

Cena egzemplarza zł 5
zawarte w całkowitym
wycenieniu sprzedaży

Przenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rok V Centralna telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12 Niedziela, dnia 20 listopada 1949 r. Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5822 w Narodowym Banku Polskim oddz w Bydgoszczy Nr 320

Nikczemny renegat skazany na śmierć

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Józefa Raczkowskiego oskarżonego o współpracę z Gestapo i Schutzpolizei. Raczkowski w czasie okupacji denuncjował na terenie powiatów stocckiego i wegwrowskiego miejscowych gospodarzy pod zarzutem przechowywania osób narodowości żydowskiej, jeńców radzieckich, posiadania broni i przy należności do ruchu oporu. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony wydał w ręce hitlerowskiego okupanta ponad 50 osób, z których większość znalazła śmierć w obozach koncentracyjnych. Poza tym Raczkowski zamordował własnoręcznie szereg osób we wsi Seklak, po czym podpalił domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie. Również na terenie wsi Rowiska, współdziałając z Gestapo i Schutzpolizei oskarżony podpalił 36 gospodarstw które spłonęły łącznie z inwentarzem żywym i martwym. Sąd Apelacyjny skazał Raczkowskiego na karę śmierci.

Pokazy zespołów świetlicowych z całej Polski w Stolicy

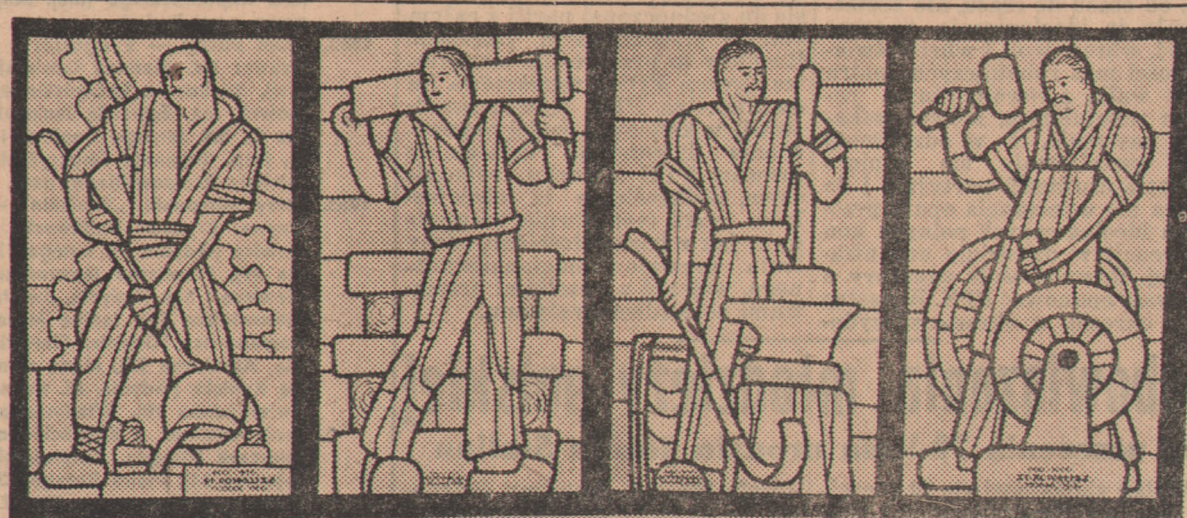
W Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie miesiąca Centralnych Robotniczych Pokazów Artystycznych w ramach festiwalu sztuki radzieckiej. W pokazach wystąpi na scenach warszawskich kilkadziesiąt zespołów, wyróżnionych w eliminacjach wojewódzkich. W festiwalu bierze udział ogółem ponad 1000 zespołów świetlicowych, które opracowały 57 pozycji z literatury rosyjskiej i radzieckiej. Pokazy centralne zainaugurował zespół teatralny zakładów przemysłowych Cegielskiego w Poznaniu, który wystąpił z inscenizacją powieści Maksyma Gorkiego „Katka”.

Czwarty rejs na połów wielorybów w Antarktydzie

Jak informuje prasa moskiewska, radziecka flota wielorybnicza „Sława” odbywa swój czwarty rejs na wody Antarktydy. Flotylla przepłynęła przez Gibraltar i wpłynęła już na wody Oceanu Atlantyckiego. Flotę wielorybniczą prowadzi znani radzieccy kapitanowie. Statki flotylli „Sława” wyposażone są w doskonale przyrządy do polowania wielorybów i nowoczesne harpuni. Flotylla radziecka wpływa na wody Antarktydy w pierwszych dniach grudnia.

Rzemiosłu Wielkopolskiemu, wszystkim jego zastępowym organizatorom i działaczom, którzy nie ustają w pracy dla dobrej gospodarki narodowej i Państwa Ludowego, z okazji jubileuszu składa najserdeczniejsze życzenia

Redakcja Ilustrowanego Kuriera Polskiego



Znany poznański artysta-witrażysta Stanisław Powalisz ozdobił pawilon Izby Rzemieślniczej na MTP, w którym odbywać się będą podniosłe uroczystości związane z 30-leciem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, witrażami przedstawiającymi rzemieślników. Na zdjęciu od lewej: odlewnik i cieśla, na drugim zdjęciu kowal i kołodziej. Witraże te wykonane zostały nową metodą przy użyciu jedynie trzech składników szkła surowego i matowego oraz ołowiu. Nowa forma witrażu daje bardzo efektowne i piękne wyniki.

Przemówienie ambasadora WIERBŁOWSKIEGO Tragiczna sytuacja emigrantów w krajach kapitalistycznych

Na plenum Zgrom. ONZ ambasador Wierbłowski motywował rezolucję polską, która domaga się równouprawnienia imigrantów i uchodźców w zakresie warunków pracy, prawa repatriacji imigrantów i uchodźców do ich krajów macierzystych na koszt państwa, w którym przebywali oraz konwencji między państwami emigracyjnymi a imigracyjnymi w sprawie imigracyjnej siły roboczej oraz jej warunków pracy. Mówca oświadczył, że nie zamierza powracać do omawiania warunków pracy imigrantów i uchodźców w W. Brytanii i USA gdyż ich tragiczna sytuacja została już szczegółowo przedstawiona na posiedzeniu komisji społecznej zgromadzenia. Dyskryminacja wobec siły roboczej uchodźców i imigrantów obejmuje zarówno płace, jak i sprawę mieszkań i warunki zdrowotne. W wielu krajach ofiary wypadków przy pracy wyrzuca się po prostu na bruk. W Belgii chorych robotników, należących do kategorii tzw. „osób przesiedlonych” odsyła się z powrotem do Niemiec.

Jako nowy przykład sytuacji imigranckiej siły roboczej mówca przytoczył opis obozu dla „osób przesiedlonych” w kanadyjskiej prowincji Manitoba. Zgromadzeni tam uchodźcy umieszczeni są w zrujnowanych barakach pełnych szczurów i robactwa i zmuszani do dziesięcio-godzinnej pracy dziennie na plantacjach buraków cukrowych. Sprawa ta wywołała taki skandal w prasie kanadyjskiej, że minister pracy musiał interweniować.

Jedyną drogą zapobiegnięcia ta



kim wypadkom — oświadczył ambasador Wierbłowski jest zawieranie dwustronnych konwencji międzynarodowych przez rządy krajów emigracyjnych i imigracyjnych. Konwencje takie winny określać warunki pracy i płacy imigrantów oraz powinny gwarantować im prawo należenia do zw. zawodowych. Tymczasem w chwili obecnej w różnych krajach robotnicy-imigranci pozbawieni są prawa zrzeszania się i należenia do związków.

Następnie przedstawiciel Polski omówił ciężką sytuację imigrantów polskich we Francji.

Na rzecz rezolucji polskiej wystąpili również delegaci Czechosłowacji, ZSRR, Białorusi i Ukrainy. Delegat Jugosławii odmówił poparcia rezolucji polskiej, tłumacząc się wykretnie m. in. tym, że Jugosławia „nie jest zainteresowana problemem imigracyjnej siły roboczej”. W głosowaniu Zgromadzenie przyjęło 45 głosami przeciwko 6-ciu rezolucję brytyjską, przekazującą sprawę do Międzynarodowego Biura Pracy.

Sesja ŚDFK

Kobiety walczą o pokój

W Moskwie trwają obrady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Na posiedzeniu wieczorem w dniu 17 bm., gorąco powitana przez delegatki i gości, wygłosiła przemówienie bohaterska bojownicza ludu hiszpańskiego — wiceprzewodnicząca Federacji Dolores Ibarruri.

Stwierdziła ona, że imperialiści amerykańscy starają się przekształcić Hiszpanię w bazę swej agresji. W związku z tym postępowania ludzkości całego świata, walcząca o trwały pokój, powinna wystąpić przeciwko udzielaniu jakiegokolwiek bądź pomocy reżimowi Franco.

Z kolei wygłosiła obszernie przemówienie przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, wiceprzewodnicząca Federacji — Popowa, która podkreśliła wzrost masowego ruchu kobiet w obronie pokoju w krajach kapitalistycznych — we Francji, Włoszech, Anglii, USA, i inn. Zwróciła jednak uwagę, że poprzestanie na osiągniętych już wynikach groziłoby osłabieniem dalszej walki o pokój.

W piątek na posiedzeniu porannym przemawiała przedstawicielki Francji, Czechosłowacji, Argentyny, Szwecji, Indii, Rumunii, Kanady, Austrii, Danii i innych krajów.

Fiasko antypolskiej prowokacji w Izbie Gmin

Wzmocnienie Polski wskutek nominacji Marszałka Rokossowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej Polski wywołało bezsilną wściekłość reakcyjnych kół brytyjskich. Wyrazem tego było wystąpienie laborzysty Blackburna, który złożył w Izbie Gmin tendencyjną i prowokacyjną interpelację.

Blackburn zapytał min. Bevena, czy, zaprotestował on przeciwko nominacji Marszałka Rokossowskiego(!)

Na tę interpelację, kompromitującą inspiratorów całego tego ośmieszającego ich wystąpienia, Bevin zmuszony był odpowiedzieć:

„Nie mogę się sprzeciwić, jeżeli Rząd Polski zaprasza Polaka z urodzenia, aby powrócił do Polski i objął dowództwo nad polskimi siłami zbrojnymi. To nie moja sprawa”.

Nikodem Muszyński Prezes Pozn. Izby Rzemieślniczej

Wielkie dni rzemiosła wielkopolskiego



Tydzień obchodu 30-lecia jubileuszu Pozn. Izby Rzemieślniczej, jako samorządu gospodarczego rzemiosła wielkopolskiego, będzie jednym z najważniejszych wydarzeń na polu gospodarczego, fachowego i organizacyjnego rozwoju tegoż od-

działania społecznego. Rola rzemiosła w ogólnej gospodarce krajowej i w stosunku do społeczeństwa kształtowała się u nas w Polsce w ciągu wieków - zależnie od warunków mniej czy więcej sprzyjających gospodarczo oraz w zależności od ustroju rządu - rozmaicie.

Począwszy od czasów feudalnych rządów tzw. szlacheckich, rola rzemiosła nie tylko nie doznawała należytej oceny, lecz wręcz przeciwnie, trudniący się rzemiosłem doznawali pogardy i upokorzenia, w hierarchii społecznej zaś stawiany był rzemieślnik poza nawias na równi z robotnikiem i niewolnikiem, dla których wszelki awans społeczny był niemożliwy.

Dopiero Konstytucja 3 Maja po uprzednich uporczywych walkach klas społecznych, które nie tylko nie potwierdziły dotychczas wyrażaną krzywdę większości mas, najbardziej twórczych i zdrowych, naprawiła błędy dziejowe, błędy, które tamowały rozwój gospodarczy i kulturalny Narodu Polskiego. O siłę, tkwiącą w masach pracujących, w rzemiosle, przekonał naród nasz bohater pułkownik Jan Kiliński, rodak ziemi wielkopolskiej, którego po upadku wysiłków w kierunku wyzwolenia narodu z wiewiór niewolnictwa, karano przede wszystkim za to, że jako przynależny do warstw upośledzonych, śmiało chwycił za oręż nie będąc do tego społecznie uprawniony. Z wzrostem dojrzałości społecznej i postępu demokratyzacji rola rzemiosła nabiera coraz większej wagi, a rozwój rzemiosła wpływa bardzo dodatnio na rozwój gospodarczy kraju. Rozwijają i unowocześniają się miasta i wsie, rozwija i rozbudowuje się przemysł i rolnictwo. W okresie ostatniej niewoli rzemieślnik polski na równi z robotnikiem i marionetnym, niezłomnie wierząc w powrót wolności narodowej, pielegnuje w rodzinie ducha narodowego, skupia się silnie i odgarnia od elementu wrogiego, bohatersko cierpi przesładowania, a kiedy nadarzy się okazja walczy bohatersko o sprawę wolności i przelewa obficie krew za sprawę narodową.

Tak mniej więcej scharakteryzować można cechy znamienną tę grupę społeczną, jaką stanowi rzemieślnik, w swej masie pochodzący z warstw robotniczych i chłopskich. Samorząd gospodarczy rzemiosła wielkopolskiego, Poznańska Izba Rzemieślnicza, obchodząc 30-lecie swej działalności za czasów polskich, podsumowuje swoje osiągnięcia na polu gospodarczym i fachowym.

W ramach obchodu jubileuszowego Izby odbywa się wystawa produkcji rzemieślniczej i prac terminatorskich, gdzie zobrazowa-

ny będzie obecny stan poziomu fachowego rzemiosła wielkopolskiego i jego wszechstronne możliwości wytwórcze. Reprezentowane są wszystkie grupy branżowe, produkcyjne oraz usługowe. Poza wystawą w Hali Związku Izby Rzemieślniczych R. P. na MTP odbywa się wystawa fotograficzna w sali Izby Rzemieślniczej, rewia ubiorów historycznych, regionalnych i współczesnych, oraz konkursowe czesania, poza tym wystawa mebli w Hali Targowej w Swarzędzu.

Mimo chwilowych trudnych warunków w jakim rzemiosło pracuje, spowodowanych okresowym brakiem niektórych surowców, rzemiosło wielkopolskie na czele z rzemiosłem miasta Poznania, przedstawia szeroki wachlarz swej produkcji. To życzliwe ustosunkowanie się rzemiosła wkp. do swego samorządu rzemieślniczego i jego wielkie zainteresowanie się sprawą obchodu jubileuszowego, przez zasilenie finansowe, oraz wysiłek przy organizowaniu wystaw i imprez, należy szczególnie podkreślić i uznać. Należy się również spodziewać jak najbardziej życzliwego ustosunkowania się szerokich warstw społeczeństwa wielkopolskiego i jego władz do sprawy obchodu jubileuszowego samorządu rzemieślniczego i do sprawy rzemiosła w ogóle. Przedstawieniem osiągnięć działalności na przestrzeni lat 30 oraz przedstawieniem stanu poziomu fachowego i możliwej wytwórczej — Pozn. Izba Rzem. jako samorząd gospodarczy rzemiosła wielkopolskiego pragnie obchodem jubileuszowym podkreślić rolę, jaką odgrywa rzemiosło w ramach ogólnej gospodarki krajowej, pragnie podkreślić gotowość współdziałania nad odbudową kraju, nad umocnieniem fundamentów Demokratycznej Polski Ludowej. Uznaje tej roli rzemiosła wielkopolskiego i pełne zrozumienie i poparcie ze strony całego społeczeństwa będzie dalszym bodźcem do zrealizowania planów i zadań rzemiosła wkp. i Pozn. Izby Rzemieślniczej.

Uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Studenta

Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta we wszystkich uczelniach warszawskich odbyły się manifestacyjne wiece i zebrania studenckie. Wieloletnie rzesze młodzieży akademickiej Warszawy dały mocny wyraz swej solidarności z walką postępowej młodzieży świata o pokój, niezależność narodową i demokratyczne wychowanie.

Ponad 1,5 tys. studentów Uni-

Przemówienie sekretarza KC PZPR Józefa Cyrankiewicza na III plenum Kom. Centr. PZPR

Na ostatnim plenum KC PZPR sekretarz KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, wygłosił przemówienie w którym omówił zagadnienie czujności partyjnej i penetracji imperialistycznych agentów w PPS. Mówca stwierdził, że na terenie tej socjaldemokratycznej partii od samego początku już w ideologii wyrażał się nacisk burżuazji i jej penetracji do ruchu robotniczego. Na skutek tego agentury w PPS nie musiały się ideologicznie maskować, ale mogły występować w gruncie rzeczy jawnie, mogły nie tylko kierować partią taktycznie, czy strategicznie, od czasu do czasu, ale kształtowały ją ideologicznie, tworząc z niej, wbrew woli i wbrew świadomości mas robotniczych, instrument walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym. Mówca wskazuje następnie, iż w odrodzonej PPS kształtowały się dopiero kryteria czujności partyjnej i do końca nie wyciągnęła ona z przemian ideologicznych pełnych konsekwencji w dziedzinie organizacyjnej. Równocześnie agentury usiłowały opanować PPS. W następnym okresie, w okresie zdecydo-

wanego uznania jednolitego frontu za podstawę współdziałania PPS i PPR — agentury przyssały się do niektórych zagadnień praktyki jednolitego frontu i z poszczególnych przejawów tej praktyki usiłowały uczynić materiał, rozsadzający jednolity front.

Sekretarz KC PZPR przedstawił kolejne fazy zmian taktyki agentur imperialistycznych i grup prawicowych, które po klęsce w czerwcu 1947 r. prowadziły akcje przeciw jednolitości a następnie gdy i na tym odcinku poniosły porażkę, usiłowały przemycić się do zjednoczonej partii z całym starym ideologicznym bagażem. Rachuby te przekreśliło sierpniowe plenum PPR i wrześniowa Rada Naczelna PPS. Mówca przedstawił w końcowej części przemówienia dywersyjną działalność prawicy PPS w ruchu robotniczym, podkreślając iż obowiązkiem partii jest równie bezwzględnie, jak z pozostałościami odchyleń, walczyć z wszelkimi przejawami socjaldemokratyzmu.

Zobowiązania młodzieży polskiej dla uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina

Wobec zbliżającej się 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, młodzież Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach ogłosiła list — wezwanie do całej młodzieży polskiej. W liście tym czytamy m. in.:

„W dniu 21. 12. br. przypada 70-lecie urodzin Józefa Stalina. W związku z tym wyrażamy serdeczne i głębokie uczucie przywiązania i miłości do wielkiego i mądrego wodza światowego obozu postępu, wolności i pokoju — do

Józefa Stalina. Jesteśmy świadomi, że wyzwolenie Polski od faszystów i kapitalizmu zostało dokonane dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej pod dowództwem Stalina. Dzisiaj Józef Stalin buduje demokratyczny pokój na całym świecie.

Widzimy, jaką serdeczną opieką otacza Stalin młodzież radziecką, jak wychowuje i uczy tę młodzież, na której wzoruje się postępową młodzież wszystkich krajów. Wskazania Stalina są dla nas, młodzieży polskiej, bliskie i drogie; mówią o tym, jak należy się uczyć, jak pracować, jak żyć, by być dobrym obywatelem Polski, naszej Ojczyzny, i dążyć do socjalizmu.

W dalszym ciągu listu młodzież stwierdza, iż podjęła szereg zobowiązań dla uczczenia 70-lecia urodzin Stalina, m. in. przestudiuje wielki życiorys Stalina i poznać wielki jego dorobek naukowy, zorganizować uroczyste obchody, przyczynić się do umasowania i starannie uczyć się języka rosyjskiego, oraz przeznaczyć do końca roku 400 roboczogodz. dla elektryfikacji pobliskiej wsi i dla przeprowadzenia konserwacji i remontu maszyn rolniczych.

matkę niewidzącym, obojętnym wzrokiem, w którym także lśnił ból i lśniła rozterka.

Potem nadeszły pogodny, prawie szczęśliwy dzień. Mogło się zdawać, że nie pozostała bez skutku modlitwa matki.

Zachowanie Piotra zmieniło się ogromnie. Wypoczął, wydobrzył. Jadł z apetytem, jał się pracy, wspólnie z Michałem zaczął stawiać stodołę. Wróciło doń zdrowie. Matka obserwowała go z radością. Nabrał sił, uspokoił się, nie dreczyły go już żadne zwidy, nie wołały doń żadne głosy. Wieczorami — w porze, której zawsze lekała się najbardziej — siadał w swym pokoju, brał książki, czytał, robił jakieś zapiski, jakieś wykresy, siedział nieraz nad tym do późna w nocy, potem znajdował jeszcze coś i szedł spać. Spał zdrowo i mocno, bez snów, bez widziadeł. Rano wstawał wypoczęty, pełen energii. Zupełnie inny człowiek.

Cieszyła się matka ogromnie i poszła nawet do Tucholi, do kościoła, by podziękować za uleczenie syna. Czasami jednak wracał do niej lęk.

Bywało, że wieczorem patrzył na Piotra. Patrzył i widział coś, czego nikt inny nie byłby w stanie dostrzec: w pewnej chwili Piotr przerywał czytanie, nasłuchując. W oczach zapalały mu się jakieś ogniki, wargi poczynają drżeć. Chwilę mocuje się z sobą. Widać to od razu. Siłą chce zmusić się do czytania. Patrzy w książkę, a nawet dziecko spostrzeże łatwo, że nie widzi tam liter, lecz wypatruje na pokrytych drukami kartkach zarysy czyjejs sylwetki, blasku czyichś oczu, że szuka kogoś i pragnie go dojrzeć.

Ale chwile te — złe chwile, pełne napięcia i podniecenia, kosztujące matkę wiele nerwów i zdrowia, chwile, w których Piotr walczył z napływającą ku niemu tęsknotą — miały na szczęście szybko. Piotr wychodził z nich zwycięsko. Wydawała westchnienie ulgi, gdy widziała, że syn otrząsa się i spokojnie przewraca kartkę książki. Myślała wtedy: „wysłuchał mnie, wysłuchał Jezus mej prośby”.

I była szczęśliwa, jak człowiek, który widzi, że odzyskał coś bardzo drogiego, że wróciło doń coś, co od dawna uważał za stracone.

ŁAŃCUCH OFIAR na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandaliskim Zamku Warszawski, który stanie się łańcuchem wciągającym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadomić redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
1061.	Teodor Błaszczak, kier. gorzelni — Szupowo	200	wzywa: Józefa Dukowicza, admin. majątku (Szupowo, pow. Bydgoszcz), Józefa Ropelewskiego (maj. Szupowo, pow. Bydgoszcz), Jana Pacera (maj. Szupowo pow. Bydgoszcz).
1062.	Józef Biskup — Bydgoszcz	200	wzywa: inż. Mariana Goszańskiego (cukrownia Tuczo, pow. Inowrocław), Stanisława Soczyńskiego, insp. plant. (cukrownia Tuczo, pow. Inowrocław), inż. Edwarda Janowiaka, kier. biura fabr. ZZR (Bydgoszcz, Fordońska 2), inż. Jerzego Cuglewskiego, szefa insp. ZZR (Bydgoszcz, Fordońska 2), insp. Edmunda Smoczyńskiego (Bydgoszcz, Fordońska 2 — ZZR), Michała Rzeszewskiego, nac. Wydz. Sprzed. PZZ (Bydgoszcz, Stary Rynek).
1063.	Jerzy Miłkowski, „Zaufanie” — Gdynia	500	wzywa: Krystynę Dobkowską (Gdynia, 10 Lutego 15), Leokadię Dusznikiewicz (Gdynia, 10 Lutego 13/15), Antoniego Gajdę (Gdynia, Abrahama 39), Franciszka Gawrońskiego (Gdynia, 3 Maja 27), Antoniego Kurkiewicza i Ska (Gdynia, Świętojańska 73), Henryka Kurpisza (Gdynia, Starowiejska 52), Janinę Misiewicz (Gdynia, Świętojańska 49), Helenę Romanowicz (Gdynia, Starowiejska 28), Karola Aleksandrowicza (Gdynia, Abrahama 23), Marię Complik i Ska (Gdynia, Świętojańska 79), Marię Kunicką (Gdynia, Pl. Kaszubski 7), Helenę Piątkowską (Gdynia, Świętojańska 70), Władysława Rymarskiego (Gdynia, Starowiejska 41), Janikowskiego i Kachlickiego (Gdynia, Świętojańska 70), Helenę Kaźmierczak (Gdynia, Świętojańska 11), Adelę Kołomyjską (Gdynia, Świętojańska 34), Piotra Kułaga (Gdynia, 10 Lutego 6), Rolanda Wielgomasa (Gdynia, Świętojańska 78), Zdzisława Sztyllera (Gdynia, Świętojańska 87), Magdalenę Paraszko (Gdynia, Świętojańska 114), Witolda Majewskiego (Gdynia, 10 Lutego 21).
1064.	Witold Każuski, Państw. Teatr Polski — Szczecin	500	wzywa: mgr Edmunda Każuskiego (Szczecin, Pl. Wolności 8), Stefanę Grzędzik, Irenę Barańską, Zdzisława Barańskiego — wszyscy Gdynia, Świętojańska 23 — 20; dyr. Iwo Galla, Halinę Gallową, Seweryna Butryma, Marię Habbank-Białobrzeską, Jana Charasimowicza, Konrada Łaszewskiego, Romana Stankiewicza, Ryszarda Barycza, Krystynę Królikiewicz, Bronisławę Pawlik, Jerzego Cwiklińskiego, Zofię Ankiewicz — artystów Państw. Teatru im. Jaracza w Łodzi; Ludwikę Benoit, Stanisławę Gawlik, Igora Przegrodzkiego — artystów Państw. Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu; Józefa Niewęgowskiego, Stanisława Malatyńskiego, Tadeusza Gwiazdowskiego — artystów Państw. Teatru „Wybrzeże” — Gdynia.
1065.	Janina Szydłowska — Państw. Teatr Polski — Szczecin	500	wzywa: dr Igora Kryczyńskiego (Łódź, Łagiewnicka 138/2), dr Krzysztofa Sumoroka (Łódź, Wólczańska 141/13), Jadwigę Karczewską, Zofię Perczyńską, Anielę Świdorską, Zdzisławę Raczyńską, Krystynę Krasicką, Barbarę Krefłównę, Ewę Krajejkę, Mieczysława Górkiewicza, Edwarda Gudowskiego, Leona Góreckiego, Stanisława Dąbrowskiego — artystów Państw. Teatru im. Jaracza w Łodzi; Marię Bogurską, Izabelę Wilczyńską, Stefana Rydla — artystów Państw. Teatru im. Słowackiego w Krakowie; Lidę Korwin, Tytusa Wilskiego — artystów Państw. Teatru w Katowicach; Magdalenę Zbyszewską — artystkę Państw. Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu; Renatę Kossobudzką, Macieja Maciejewskiego — artystów Państw. Teatru Polskiego w W-wie.
1066.	Adam Jałow — Gdynia	500	wzywa: Lucjana Jaroszewskiego (W-wa-Mokotów, Miobędzka 6/1).
1068.	Zygmunt Borowicki — Aleksandrów Kujawski	200	wzywa: Mieczysława Solarczyka (Aleksandrów Kuj. — Zarz. Miejski), Tadeusza Budzińskiego (Aleksandrów Kuj., Żymierskiego 12), Stefanę Radzikowską (Aleksandrów Kuj. — PCH).



JERZY SZEŁIGA

33

Stała u węzłowia i przypatrywała mu się długo i uważnie. Jej syn przecież, jej pierworodny. Ile to nadziei z nim wiązała, jak hołubiła go zawsze w myślach! Michał wiecznie był na drugim planie, a ona ustawicznie: Piotr i Piotr! To samo ojciec nieboszyk: Piotr i Piotr! A teraz co? Leży na łóżku. Jak kłoda. Zmęczony, schorowany, bez krztyny siły. Worki pod oczami, chrapliwy, nierówny oddech, poóklka, zwiędła twarz. Piotr, jej syn pierworodny. Gdzie był, co robił, po jakich wertepach i wadłach gnał go znowu nocne majaki i widziadła? I czy zawsze już tak będzie? Czy nie ugasi choroby, która tli w nim wciąż i pali go upartym, męczącym ogniem? Czy nie jej nie wróci Piotra?

Podniosła wilgotne, wyblakłe od łez oczy i spojrzała na ścianę, spojrzała tam, gdzie wisiał wielki, drewniany krucyfiks. Bez słowa osunęła się na kolana. Spoglądał na nią Chrystus o nieruchomej, umęczonej twarzy, do której przywarł grymas cierpienia.

— O, Chryste, Chryste! — zaniosła się korną modlitwą. — Oddaj mi go, pozwól niech ozdowie, niech odejdzie od niego choroba!...

Cisza była w półmrocznym pokoju, mącił ją tylko nierówny oddech śpiącego. Za oknem stała noc, zła noc, która nie chciała przejść, która głębokim cieniem padła na całe jej życie, która odebrała jej syna.

— Oddaj mi go Chryste... — modliła się matka — tak wiele już wycierpiałam, tak bardzo jestem zmęczona!... Wróć mi go więc...

A drewniany Chrystus z krucyfiksą spoglądał na

Łukasz Borowiec przystanął. Las skończył się nagle, a szeroki, prowadzący z miasta gościniec rozwił się na dwa piaszczyste trakty, nękające gdzieś za wzniesieniem. Dzień był słoneczny, ale chłodny. Nici babiego lata, jak pasma rozwianych wiatrem mgieł, przedły się w powietrzu, a z lasu szedł gorzki zapach wędnących liści i płynęła woń rozkwitłych wrzosów.

Łukasz Borowiec rozejrzał się bezradnie. Był tu pierwszy raz i zląkł się, że idzie w złym kierunku.

— Też go diabli pokusili — zaklął w duchu — mieszkać na takim pustkowiu!

Ale od razu się zreflektował. Czasami lepiej jest mieszkać w miejscu pustym, niż na oczach gromady ludzi. Może wyjść na zdrowie. Zwłaszcza człowiekowi takiemu, jak on — Borowiec.

Jak na obstalunek, spoza wzniesienia wychylił się jakiś chłop. Szedł szybko, pod pachą niósł kilka pustych worków. Pewnie na pole, do bab, kąpiących już ziemniaki.

— Gospodarzu! — zatrzymał go Borowiec. — Nie wiecie, jak: iść do leśniczówki?

Tamten przystanął. Uważnie spojrzał na Borowca, otaksował wzrokiem jego lśniące buty, dobrze skrojoną kurtkę, zielone spodnie z cienkiego, drogiego sukna.

— Do Wyszecina?

— Pewnie! Tam jest leśniczym taki młody, puknięty trochę w głowę...

— Acha! — domyślił się chłop. — Piotr Kornik. To w Wyszecinie. Pójdziecie prosto, a za tą górączką na prawo będzie znowu las. I lasem prosto, prosto, do samego Wyszecina!...

Skinął chłopu głową i ruszył przed siebie. Nie błędził już. Znał przecież dobrze te leśne ścieżki, umiał nimi chodzić, orientował się błyskawicznie i na najgorszym bezdrożu potrofil odnaleźć właściwy kierunek. Tyle lat waleśał się już po świecie...

Słońce stanęło w zenicie, gdy ujrzał przed sobą zabudowania leśniczówki. Obejrzał je uważnie i począł pracować pięć się pod górę.



RZEMIEŚLNIK POLSKI



Str. Pracy a rzemiosło

Podjęte zadania

W jednej z uchwalonych przez Radę Naczelną SP rezolucji stwierdzono, że trzon organizacji — dzisiejszego Stronnictwa Pracy, oprócz robotników wychowanych w radykalnej tradycji Stronnictwa — stanowi warstwa drobniomieszkańska, do której i rzemiosło się zalicza. Rzemieślnicy więc jako główny element gospodarki drobnotowarowej w mieście — ten element, który klasa robotnicza na swoim historycznym Kongresie powołała na sojusznika do walki z pozostałymi miastami — jest w rzeczywistości w mieście i na wsi, dla osiągnięcia lepszych form pracy — stanowią poważną pozycję w szeregu Stronnictwa Pracy. „Stronnictwo Pracy uważa się w pełni — brzmie dalej rezolucja — za upoważnione do politycznego reprezentowania tej warstwy społecznej”. Stronnictwo Pracy — oprócz reprezentacji politycznej — objęło i reprezentację interesów rzemiosła.

Trzeba jednak zastrzec — opierając się na referacie gen. sekretarza Stron. Pracy St. Idziora wygłoszonym w dniu 16 października r. bież. — że Stronnictwo Pracy nie jest i być nie chce wyłącznie stronnictwem rzemieślniczym. Jego bazą społeczną jest drobniomieszkaństwo, a więc rzemieślnicy, drobni kupcy, inteligencja, powiązane z tymi zespołami grupy robotnicze, urzędnicze i w ogóle ludzie drobnej produkcji towarowej miast i miasteczek.

Jeżeli chodzi o odcinek rzemieślniczy, to Stronnictwo Pracy stawia sobie tu za zadanie przebudowę struktury psychicznej rzemiosła, nie wyciągając stąd wniosków o przebudowę programu Stronnictwa na program partii rzemieślniczej.

Zdaniem gen. sekretarza S. P. Idziora — „rzemiosło z racji swej liczebności i charakteru produkcji indywidualizowanej, zatem nie typowej, jest ważnym działem produkcji, a jego gospodarca celowości jest w pełni uzasadniona”. „Rzemieślnicze procesy produkcyjne winny być w coraz większym zakresie ujmowane w planie gospodarczym — i to w miarę pogłębiania się socjalizacji gospodarstwa narodowego. Stąd też na zło zagadnień wysuwa się w tej dziedzinie uspołecznienie produkcji rzemieślniczej”.

Uspołecznienie musi pójść w kierunku spółdzielczości pomocniczej w pierwszym etapie przejściowym, oraz w kierunku tworzenia spółdzielni pracy, jako pełnej formy uspołecznienia. Proces jednak uspołecznienia nie może być gwałtowny, z odrzuceniem z miejsca usług i pracy rzemiosła prywatnego. Awanturnictwem bowiem było by niewykorzystanie wszechstronne tkwiących w gospodarce rzemieślniczej wielkich rezerw produkcyjnych. Stronnictwo Pracy jest zwolennikiem dobrowolnego uspołecznienia rzemiosła, wynikającego z głębokiego przekonania o słuszności i celowości tego procesu z punktu widzenia społecznego i gospodarczego.

W przebudowie struktury psychicznej rzemiosła oraz w procesie uspołecznienia go — niezmiernie ważnym zadaniem jest wychowanie nowych kadr rzemieślniczych, oraz powiązanie w nauce zawodu nauki warsztatowej z nauką szkolną — z uwzględnieniem podstawowych cech produkcji rzemieślniczej (indywidualizowanie produktów rzemieślniczych. Ich znamiona artystyczne, dostosowanie ich do potrzeb nie masowych).

Oto pokrótce wytyczne pracy Str. Pracy na odcinku rzemieślniczym. Oto zadania, które realizują konsekwentnie działacze Stron. Pracy w Rzeczy w Sejmie, w Radzie w spółdzielczości i samorządzie rzemieślniczym.

Mgr. Tadeusz Wiesiołowski

Dyrektor Poznańskiej Izby Rzemieślniczej

Ewolucja form zaopatrzenia rzemiosła w odrodzonej Polsce Ludowej

Poznań, w listopadzie.



Okres pierwszych dwóch lat po zrzućeniu okowów niewoli hitlerowskiej w dziedzinie zaopatrzenia rzemiosła w surowce był okresem improwizacji. Istniał rynek wolny, na którym możliwości zaopatrzenia się w surowce przez rzemieślnika kształtowały się z pominięciem wszelkich reguł gospodarczych. Zależały po prostu od ukazania się remanentów ponemieckich legalnie czy też nielegalnie upłynionych. Rzemieślnik, który nie umiał obracać się w niepewnej atmosferze spekulacji domagał się zmiany tego stanu rzeczy. Zmiana nie mogła jednak nastąpić szybko, gdyż uzależniona była od postępów w odbudowie przemysłu krajowego, który nie od razu mógł pojawić się na rynku jako dostawca towarów. Stąd cały szereg warsztatów cierpiał w początkowym okresie na braki surowcowe. Dotyczyło to zwłaszcza tych licznych warsztatów, których właściciele byli wysiedleni do Polski Centralnej. Przybywszy na miejsce zastawali oni warsztaty zdezastrowane, bez narzędzi i bez surowców. Kapitałem obrotowym tych rzemieślników bardzo często było tylko dwoje rąk. Rynek surowcowy nie dla wszystkich rzemieślników był równie dostępny.

Z drugiej strony wiadomo było, że gospodarstwo nasze wkracza w pracę gospodarki planowej; fakt ten narzucił samorządom rzemieślniczym koncepcję utworzenia własnego organu, któryby pomógł warsztatom rzemieślniczym wciągnąć w ramy planu państwowego. Wiadomo było, że remanenty ponemieckie się wyczerpią i że nadejdzie chwila, że jedynym dysponentem surowców będzie państwo jako jedyny wytwórca surowców kluczowych i jako jedyny importer. Dla dostosowania się do tego stanu rzeczy samorządy rzemieślnicze utworzyły wspólną organizację tzw. Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu. Była to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, której udziałami stanowiły własność Izby Rzemieślniczej i Związku Izby Rzemieślniczych. Organizacja ta miała za zadanie zaopatrywanie rzemiosła w surowce i zbytu wyrobów rzemieślniczych. Nowo utworzona centrala otrzymywała od wszystkich Izb Rzemieślniczych za pośrednictwem Związku Izb za potrzebowanie na poszczególne surowce i podejmowała starania o uzyskanie zapotrzebowanych materiałów. Uzyskane kontyngenty dzielił Związek Izby Rzemieślniczych, a centrala powierzała ich realizację swoim oddziałom znajdującym się we wszystkich miastach będących siedzibą Izby Rzemieślniczych. W początkowej fazie swego istnienia centrala sprędawała uzyskiwane towary prawie wyłącznie do tzw. wolnego przerobu tzn., że rzemieślnik z zakupionego z centrali surowca produkuje państwową nawet reglamentowaną — mógł wytworzyć wyrób gotowy sprzedać do wolnej osoby po zasadniczo wolnej cenie. Stan taki powodował trudności w dostawie przez państwo surowców, gdyż nie był on niczym innym jak oddawaniem surowców wytworzonych w ramach planu na produkcję względnie zaopatrzenie nie objęte planem. Rzemieślnicza Centrala musiała wobec tego działalność swoją przestawić w kierunku ściślejszego powiązania się z planem państwowym. Wprowadzono system transakcyjny nakładczych polegający na dostarczaniu przez centralę surowca i odbieraniu wy-

robu gotowego za zapłatą robocizny i ewentualnych dodatkowych materiałów. Połączono więc w ten sposób zaopatrzenie i zbytu, z tym że zbytu zgodnie z planem następuje do odbiorcy państwowego względnie spółdzielczego.

System transakcyjny nakładczych rozwijał się pomyślnie szczególnie od drugiej połowy 1948 r. tj. od chwili kiedy Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przekształcona została na Centralę Spółdzielczo-Państwową. Szczególnie dużą rolę na naszym terenie system ten odgrywa w szewstwie i w zawodach tekstylnych; ostatnio zaznaczają się również poważne obroty w zawodach budowlanych i metalowych.

Terenowa podbudowa Rzemieślniczej Centrali Państwowo-Spółdzielczej tworzą pomocnicze spółdzielnie cechowe. Spółdzielnie te zaczęto tworzyć na naszym terenie z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w r. 1947. Spółdzielnie powstały dość szybko, gdyż w ciągu roku 1947 było ich już ponad 30 na terenie podległym Izbie Rzemieślniczej poznańskiej. W ciągu roku 1948 liczbą pomocniczych spółdzielni wzrosła znacznie, tak że nie ma powiatu bez spółdzielczej placówki cechowej. Niektóre z tych spółdzielni to poważne pla-



O sie tkwiącej w masach pracujących w rzemiosle, przekonani naród nasz bohater — Jan Kiliński, — rodak ziemi wielkopolskiej...

(Z artykułu Prezesa Pozn. Izby Rzemieślniczej, N. Muszyńskiego).

cówki gospodarcze o dużych obrotach.

W ciągu roku bieżącego Rzemieślnicza Centrala, która od 1948 r. posiada uprawnienia rewizyjne w stosunku do spółdzielni rzemieślniczych, przystąpiła wespół z Izba Rzemieślnicza do tworzenia rzemieślniczych spółdzielni pracy. Nowo opracowany statut tych spółdzielni zapewniający rzemieślnikom wpływ na władze spółdzielni nie jest jeszcze dostatecznie znany szerszym kołom rzemieślniczym. Pewna akcja popularyzacyjna na tym odcinku niewątpliwie wzbudzi zarówno zainteresowanie, jak i zaufanie do nowego typu spółdzielni. W ostatnich tygodniach z tego typu powstała Spółdzielnia Pracy Fryzjerów w Poznaniu i Budowlana Spółdzielnia Pracy w Gnieźnie.

Mgr. Tadeusz Wiesiołowski
dyrektor pozn. Izby Rzem.

Jubileusz Pozn. Izby Rzemieślniczej wielkim dniem samorządu rzemieślniczego w Polsce

Rozpoczynające się dni rzemiosła wielkopolskiego, które w okresie 20—27 listopada zgromadzą w Poznaniu — na zjazdach, wystawach, rewii i innych imprezach — łącznie z uroczystą akademią oraz poświęceniem odbudowanego z ruin domu rzemiosła wielkopolskiego — przedstawiciele rzemiosła z całej Polski — organizowane są dla uczczenia 30-lecia istnienia Pozn. Izby Rzemieślniczej pod zarządem polskim.

30-lecie przypadło — ściśle biorąc — na dzień 19 maja. W tym dniu bowiem w r. 1919 reskryptem Naczelnej Rady Ludowej zamianowany został polski komisarz Izby — dla przejęcia Izby z rąk niemieckich. I od tej daty rozpoczyna się wytyczona praca polszczenia Izby — co nastąpiło w bardzo szybkim tempie.

Znaczyć należy, że jubileusz Izby Poznańskiej jest jubileuszem samorządu rzemieślniczego w Polsce. W b. zaborze austriackim sprawy rzemiosła podlegały kompetencji Izby Przemysłowo-Handlowych; w b. zaborze rosyjskim natomiast rzemiosło nie miało żadnej reprezentacji publiczno-prawnej.

W r. 1920 przejęte zostały od Niemców Izby Rzemieślnicze w Bydgoszczy i Grudziądzu.

Jeżeli chodzi o dzieje samorządu rzemieślniczego na terenie Polski — to sięgają one r. 1899 — kiedy to rozporządzeniem Ministra Handlu i Przemysłu Rzeszy Niemieckiej nadano statuty Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu, a równocześnie w Szczecinie, Gdańsku, Legnicy i Opolu.

Jednym z celów utworzenia przez Niemców Izby Rzemieślniczej w Poznaniu była chęć zgermanizowania elementu twardego, nieustępliwego, jakim było rzemiosło wielkopolskie. Germanizacja miała iść poprzez obsadzenie kierowniczych stanowisk Izby jak i organizacji rzemieślniczych oraz komisji egzaminacyjnych przez ludzi pochodzenia niemieckiego — kolonistów. Element rzemieślniczy polski był jednak w większości w masie — i dzięki swojemu patriotyzmowi oraz zaciętej walce z zaborcą unicestwiał często nieliczne jego zaimary.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu była jednym z wielu frontów, na którym walczyło rzemiosło z zaborcą. Rzemiosło polskie z terenu Wielkopolski musiało bronić swych pozycji, musiało bronić na terenie Izby przez swych przedstawicieli swego stanu posiadania. Przedstawiciele rzemiosła polskiego — jakkolwiek byli w mniejszości, w ważnych sprawach przechylił nieraz szalę zwycięstwa na stronę przez niemieckie władze niepożądaną — spełniając przysłowiową rolę jęczyzka u wagi.

Jest faktem niezaprzeczoną, że Polacy od lat 50 już pracowali na terenie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, że dzięki tej pracy przyczyniali się do utrzymania polskiego stanu posiadania na odcinku zarówno organizacji rzemieślniczych jak i warsztatów — oraz stanu liczebnego rzemiosła polskiego. Ponadto na terenie niemieckiej Poznańskiej Izby Rzem. w ogniu walki i pracach samorządowych wyrosli działacze społeczni i rzemieślnicy, którzy zdolni byli — po przejęciu Izby przez władze polskie — samodzielnie pokierować samorządem rzemieślniczym i jego organizacjami — ku dobru i zadowoleniu rzemiosła.

Z tego też względu — w dniu jubileuszu 30-lecia polskiej Pozn. Izby Rzemieślniczej należało wspomnieć, choć stylem telegraficznym — o roli i pracy wielkopolskich rzemieślników na terenie Izby Poznańskiej w okresie 20-lecia poprzedzającego przejęcie Izby przez komisarza polskiego.

cz.

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Rzemieślnik przy pracy

Konkurs fotograficzny pt. „Rzemieślnik przy warsztacie pracy” oraz wystawa fotograficzna — urządzane z okazji dni rzemiosła wielkopolskiego — mają na celu, jak nas informuje starszy Cechu Fotografów w Poznaniu p. Witold Czarnecki podniesienie poziomu zawodowego fotografów wielkopolskich, zapoczątkowanie pewnego rodzaju współzawodnicstwa oraz szukanie nowych dróg i form dla różnych działów fotografii. Chodzi mianowicie o zaniechanie szablonu dotychczasowego oraz o stworzenie nowych działów fotografii użytkowej. Konkurs fotograficzny dał bogaty materiał i wykazał duże możliwości fotografów wielkopolskich. Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do następnego artykułu. Tu tylko zwracamy uwagę na reprodukcje dwóch nagrodzonych prac: W I grupie nagrodzonych I nagrodę



Ciemnia II

otrzymał Silski Zygmunt za pracę „Ciemnia II”. Podziwiać należy niezwykłą technikę, za pomocą której autor wydobyl kontrasty światła i cieni, bardzo trudne w fotografice do wydobycia, przy tak dużym rozpięciu. Druga reprodukcja pracy Maksymiliana Myszczkowskiego pt. „Rzemieślnicy przy odbudowie Bazaru Poznańskiego” jest piękna zarówno w ruchu uwiecznionym na kliszy jak i w umiętym wydobyciu kontrastów. Reprodukacje wykonane są w warsztacie p. Witolda Czarneckiego („Wimar”), który konkursowi i wystawie urządzonej przez Cech Fotografów poświęca bardzo dużo czasu i wszystkie najlepsze chęci.

Prace konkursowe oraz inne dostępne będą dla wszystkich w dniach 20 do 27 bm., podczas wystawy fotograficznej w sali 25 w Domu Rzemieślniczym.



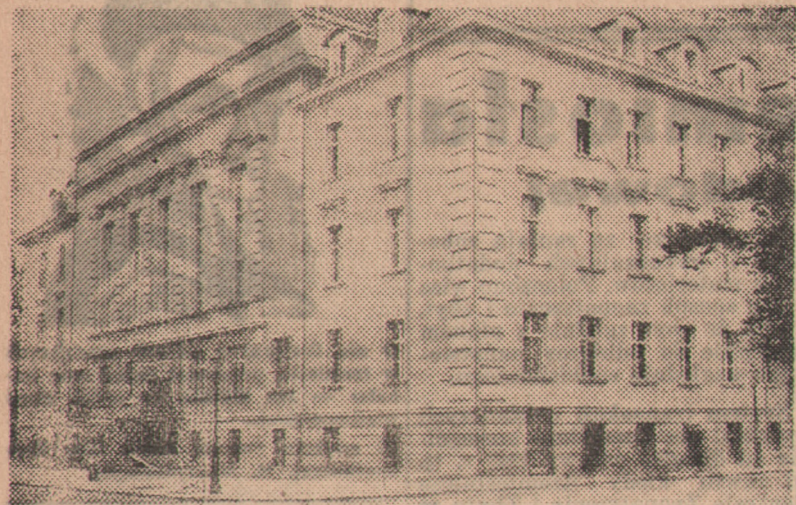
Przy odbudowie „Bazaru”

N. Muszyński

Prezes Pozn. Izby Rzemieślniczej

DOM

Rzemiosła Wielkopolskiego



Myśl mybudowania domu rzemiosła wielkopolskiego powstała w okresie, kiedy rozrastał się samorząd rzemieślniczy, mnożyły się zadania, a z nimi i agendy Izby Rzemieślniczej, rozwijało się życie organizacyjne cechów, które przejawiało się na zewnątrz w zwołowaniu licznych zebrań, zjazdów, konferencji, dla których organizowanie potrzebne były obszerne lokale.

Dom rzemiosła wielkopolskiego powstał w chwili, kiedy rzemieślnicy aktywni i postępowi doszli do przekonania, że trzeba duży nacisk kłaść na szkolenie narybku rzemieślniczego i doskonalenie zawodowe. Dla tych celów z góry przeznaczono w nowobudującym się gmachu północnego skrzydła, w którym i obecnie mieści się Zakład Doskonalenia Rzemiosła.

Gmach był obszerny, to też finanse potrzebne były duże i trudności w zdobyciu tych finansów — mimo ofiarności rzemiosła wielkopolskiego — nie małe. Z trudnościami tymi zmagali się ówczesny prezes Izby śp. Jędrzejewski oraz syndyk Izby W. Juszcak. Po śmierci Jędrzejewskiego kolejno piastowali prezesurę pp. Wł. Stopa i Wł. Zakrzewski, którzy dużo wysiłku, najpiękniej woli i energii włożyli w nadanie tempa budowie domu.

Po zniszczeniach wojennych na nowo podjęto trud montowania siedziby samorządu rzemieślniczego Wielkopolski i zaczęto zabiegać o odbudowę zrujnowanego przez okupanta gmachu. Wysiłek był olbrzymi — zarówno ze strony rzemiosła wielkopolskiego, jak i ze strony jego sa-

morządu, na czele którego stał w pierwszych latach prez. Wł. Zakrzewski. U boku rzemiosła i samorządu stanął do pomocy komitet odbudowy i komisja budowlana w osobach pp. inż. Andrzejewskiego, budown. Maniewskiego i Koteckiego oraz prez. Stopy. Duże zastugi położył pełniący w pierwszym etapie odbudowy funkcję dyrektora Izby p. Sobkowski oraz obecny dyrektor p. mgr T. Wiesiołowski.

Już 1 grudnia 1947 r. poświęcono część południową odbudowanego gmachu, w którym mieszczą się obecnie biura Izby Rzemieślniczej, Okręgowego Związku Cechów, Wojen. Zw. Cechów Piekarzy, Cechu i Spółdzielni Fotografów, Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczej oraz klasa fryzjerska, która uzupełnia dla zawodu fryzjerskiego lukę istniejącą dotąd w Publ. Średniej Szkole Zawod.

W następnym etapie — przy dużych wysiłkach Zakładu Doskonalenia Rzemiosła oraz czynnym udziale kursistów odbudowano skrzydło północne, przeznaczone na pomieszczenie Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, lokali szkoleniowych i wydawniczych Cechu Krawców itp.

W końcu odnowiono część frontową gmachu, z wielką salą reprezentacyjno-zjazdową.

Niewątpliwie budowa i odbudowa domu rzemiosła wielkopolskiego jest dowodem ogromnej żywotności i niepożytej energii tego rzemiosła wskaźnikiem jego potencjału społecznego i poniekąd gospodarczego.

N. MUSZYŃSKI
prezes Pozn. Izby Rzem.

Z martyrologii rzemiosła poznańskiego

WSPOMNIENIE tragicznych dni

Poznań, w listopadzie Jubileusz 30-lecia polskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu pozwala rzemiosłu wielkopolskiemu zwrócić się wspomnieniami do okresu, który szczególnie miął, a który dla rzemiosła był równie tragiczny jak dla całego społeczeństwa polskiego.

Okres ten, integralną część składowa czasu, jaki dzisiejszy jubileusz dzieli od chwili założenia polskiej Izby Rzemieślniczej, zapisuje rzemiosło specjalnymi zgłoskami w księdze swych dziejów, bo czasu te są domodem wielkiego hartu rzemieślnika polskiego, jego wielkiego egzaminu patriotycznego.

Od chwili wkroczenia do Poznania oddziałów hitlerowskich minęło już 10 lat. Mimo tak wielkiego upływu czasu nie nie zatario w pamięci owych dni grozy. Już wkrótce po zajęciu Wielkopolski siepacze hitlerowscy rozpoczęli swe dzieło biologicznego niszczenia narodu polskiego. Rozpoczęło się wysiedlanie. Nie od razu rozpoczęło wysiedlać rzemieślników. Rozpoczęło od usuwania działaczy organizacyjnych i w tym etapie wysiedlono również wielu czołowych rzemieślników, którzy po dłuższym lub krótszym pobycie na Glównym wywiezieni zostali do tzw. Generalnego Gubernatorstwa. W tej fali wielu rzemieślników nie było. Na rzemiosło miała nadejść fala późniejsza, lecz zanim ona nadeszła, nastąpiła zmiana decyzji. Rzemiosła nie wysiedlano masowo, jak to miało miejsce z innymi zawodami. Pozbawiono jednak rzemieślników ich warsztatów, nie mówiąc już o pozbawieniu mieszkań, co dotknęło prawie każdego Polaka. Odebrane warsztaty przyznawano albo sprowadzonym

do Wielkopolski Niemcom, albo też je rezerwowano jako warsztaty dla powracających uczestników wojennych.

Taka, dość nagła zmiana decyzji, świadczyć mogłaby o nieprzygotowaniu całej akcji wysiedleńczej. Ktoby tak sądził byłby w błędzie. Maszyna hitlerowska działała bardzo sprawnie. Przygotowana została ta akcja w okresie pokojowym, w okresie najmniejszego rozpalenia się imperializmu brunatnego. Czas, jakie nadeszły obaliły skrupulatnie opracowany plan. Był on za mały na czas, jakie nadeszły. Za wielu Niemców musiało iść na wojnę, nie można więc było pozabiegać się rak roboczych. Stąd ta nagła zmiana planów i rezygnacja z szerokich zakusów wysiedleńczych. Rzemieślnik miał pozostać jako robotnik, ściśle jako maszyna robocza, bo przecież miał, jak zresztą wszyscy Polacy, jedynie pracować. Rzemieślnik pozostał więc na miejscu — o ile nie został zesłany do obozu czy więzienia — i pracował jako robotnik lub w najlepszym razie jako czeladnik w swoim własnym warsztacie. Władcami ich stali się nowoprowadzeni hitlerowcy.

Rzemieślnik wielkopolski przetrzymał ten okres z poczuciem godności swego stanu. Nie tylko się nie zalamal, ale dawał piękne przykłady swego poczucia narodowego. Umiał obrew kategorycznym nakazom najeźdźcy nie oddawać swych pamiątek cechowych, krył je i przechowywał pieczołowicie, bo to przecież pamiątki zawodowe. Ogólnie przypuszczano, że cenne te — niejednokrotnie historyczne — pamiątki cechowe uległy zniszczeniu. Dopiero

Wspaniały wkład do jubileuszu

Jak Poznań szkoli rzemieślników?

Bilans pracy Poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła

Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła, o którego rozległej i owocnej działalności dziś głośno nie tylko wśród rzemiosła i społeczeństwa wielkopolskiego, ale i w całej Polsce, powstał — powołany do życia przez Izbę Poznańską i Bydgoską w 1931 r. jako Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Poznaniu. Pierwszym prezesem jego był p. Wł. Stopa, a pierwszym dyrektorem p. inż. Demezer. Do zarządu wchodził przedstawiciel rzemiosła, przemysłu drobnego, Izby Rzemieślniczej i Kuratorium.

Instytut prowadził kursy doskonalenia zawodowego i doszkalał — najczęściej krótkofalowe, celem podnoszenia na wyższy poziom mas drobnego rzemiosła, które nie miało środków na to, by doskonalić się i osiągnąć wyższy stopień techniki zawodowej w szkołach czy nawet za granicą. Kursy te miały m. in. za zadanie zapoznanie rzemieślników z nową techniką produkcji, nowymi materiałami użytymi w produkcji, metodami nowoczesnymi pracy. Z inicjatywy Instytutu rzemieślnicy po raz pierwszy w Polsce zapoznali się z aparatami natryskowymi i ich zastosowaniem. Instytut przeszkalał rzemieślników w zakładaniu anten zbiorowych i usuwaniu zakłóceń w odbiorze. On też zorganizował kursy mistrzów budowlanych —

przygotowujące ich na budowniczych. Z innych kursów wymienić należy jeszcze kursy dla nawijaczy motorów elektrycznych oraz dla blacharzy karoseryjnych.

Dział wydawniczy Instytutu na stawiony był na wydawanie rzeczy popularnych i doskonalących dla drobnego rzemiosła i przemysłu.

Ważnym działem w działalności Instytutu było poradnictwo zawodowe z poradnią psychotechniczną, z siecią oddziałów we wszystkich miastach powiatowych. Przeprowadzono badania uzdolnień nie tylko dla rzemiosła ale i dla szkół zawodowych; ważne były selekcje dla przemysłu wśród młodzieży luzem chodzącej — przeszkalanie tej młodzieży i przydzielanie jej do przemysłu. Owocem tej działalności przeszkodził wybuch wojny w 1939 r.

Zagadnieniem badań psychotechnicznych poświęcony był kwartalnik „Psychometria” — redagowany i wydawany przez Instytut. Opracowane teksty do badań psychotechnicznych wykorzystywał okupant — który pod koniec działań wojennych zniszczył wszystkie urządzenia zakładu, po moce naukowe oraz dokumenty.

Po wojnie reaktywowano działalność Instytutu w marcu 1945 r. pod nazwą „Ośrodka Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu”, który przemianowany został później na Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, wreszcie w r. ub. na Zakład Doskonalenia Rzemiosła.

Na pierwszy plan działalności powojennej Zakładu wysunęła się również akcja szkoleniowa. W pierwszym okresie po rekonstrukcji, tj. w 1945 i 1946 r. chodziło o jak najszybsze załatwienie luk pozostawionych przez wojnę i okupanta oraz o pomnożenie w związku z tym kadr pracowników kwalifikowanych. Dlatego też cała akcja szkoleniowa nastawiona jest w tym okresie na kursy doszkalałające, umożliwiające zdawanie egzaminów czeladniczych, zwłaszcza i mistrzowskich tym, którzy nie mogli z tych egzaminów wcześniej, względnie tym, którzy świeżo w czasie okupacji weszli do rzemiosła — a nie byli silami kwalifikowanymi.

Obok kursów doszkalałających prowadzono w tym okresie w mniejszym zakresie kursy doskonalenia zawodowego: kalkulacji, rysunków zawodowych, barwienia i politurowania drewna, kursy prac warsztatowych dla blacharzy, kurs usuwania zakłóceń w odbiorze radiowym, kurs dla kinooperatorów.

Od roku 1947 zaczęło się powolne, lecz stopniowe przestawianie kursów — na przedmioty zawodowe. Zaczęło zwracać uwagę na przeszkolenie jakościowe — mniej na ilościowe. Zwiększono w związku z tym ilość godzin wykładowych w ogóle ze 120—150 na 300 minimum, oraz ilość wykładów z przedmiotów zawodowych. W tymże roku przystąpiono do sementowania całej akcji szkoleniowej w terenie z Zakładem Dosk. Rzem. w Poznaniu. Dotąd akcja ta w terenie luźno była związana z Zakładem. Poza tym zaczęto prowadzić szereg kursów zleconych przez Ministerstwo Odbudowy. W związku z akcją planową szkolenia i dostosowaniem jej do potrzeb gospodarczych kraju uruchomiono — na zlecenie ministerstwa — kursy specjalnych potrzeb gospodarczych.

Zaznaczyć należy, że od 47 roku zaczyna się akcja systematycznego i planowego szkolenia dla ustalonych i uzgodnionych potrzeb gospodarki narodowej — podczas gdy w I okresie (45 i 46 r.) — akcja ta musiała być siłą rzeczy luźna, związana z potrzebami doraźnymi na odcinku rzemieślniczym.

Działalność Zakładu nabrała rozmachu — zwłaszcza na terenie samego Poznania — z chwilą przeniesienia siedziby Zakładu do nowobudowanego przy po-

mocy Izby Rzemieślniczej, kredytów inwestycyjnych oraz kursistów — północnego skrzydła domu rzemiosła wielkopolskiego. W tym skrzydle znalazły pomieszczenia: biura, warsztaty, pracownia, sale wykładowe i drukarnia Zakładu.

Wracając jeszcze do akcji szkoleniowej — przytoczymy kilka danych — charakterystycznych dla tej akcji. Otóż jak statystyka kursów wykazuje, przeszkolono w Pozn. Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła od kwietnia 1945 r. do września roku bieżącego 9514 osób na 217 kursach, przy liczbie godzin wykładowych: 51.591. Spośród kursów przygotowujących do egzaminów czeladniczych przeprowadzono 94. do egzaminów mistrzowskich 81, kursów do skonalenia zawodowego 28, przy sposobieniu do zawodu 12, kursów specjalnych 2.

W roku 48 i 49 zwrócono specjalną uwagę na rekrutację kandydatów na kurs i tak na 4177 osób przeszkolonych w tym czasie 28,7 proc. przypada na kursistów pochodzenia chłopskiego, 40,5 proc. pochodzenia robotniczego, 23,7 proc. rzemieślniczego i 7,1 proc. innego. Na 4177 szkółkach się w tym czasie 14,1 proc. pochodziło z warsztatów własnych, 41,4 proc. z państwowych, 7,5 proc. ze spółdzielczych, 33 proc. pracowników z warsztatów prywatnych i 4,4 proc. z ludzi bez zajęcia, którym kursy otworzyły drogę do znalezienia zatrudnienia.

Jeżeli chodzi o grupy branżowe, dla których szkolono kursistów — to w związku z rozwojem przemysłowym kraju i potrzebami przemysłu 33—40 proc. wszystkich przeszkolonych stanowiła grupa rzemiosł metalowych, następnie miejsce zajmują elektrycy, na dalszym planie dopiero występują inne rzemiosła.

Trudno w jednym artykule dziennikarskim ująć wyczerpująco całokształt tak owocnej dzia-



Rzemieślnik przy nowoczesnym warsztacie pracy

gdy koszar okupacji minął okazało się, że uratowanych zostało wiele sztandarów, ksiąg cechowych i innych pamiątek.

Ukrywali je najczęściej rzemieślnicy z małych miasteczek prowincjonalnych, gdzie po zakamarkach swe go ciasnego mieszkania.

W momentach ciężkich dla społeczeństwa, w chwilach krytycznych dla losu wojny rzemiosło nie upadało na duchu. Podtrzymywali się wzajemnie kierując swe oczy na małą restaurację przy ul. Wronieckiej, gdzie znajdował się „punkt oporu” rzemieślników poznańskich. W restauracji tej schodziło się kilku najpoważniejszych przedstawicieli rzemiosła, którzy dzionym zbiegiem okoliczności nie zostali wysiedleni i tam w tej „kuźni oporu” rzemiosła snuli swe plany i dzielili się wiadomościami zastyszonymi. Ślad wiadomości te rozpozyczyły swój obieg wśród rzemieślników. Zebrania te stawały się coraz głośniejsze wśród Polaków, hitlerowcy jednak o nich nigdy się nie dowiedzieli.

Nie wszyscy rzemieślnicy cieszyli się takim szczęściem, jak uczestnicy zebrań w restauracji przy ul. Wronieckiej. Szeregi rzemiosła wielkopolskiego opuściło wielu, lecz cyfra ich jest niestety nieznaną. Nie znalazł się jeszcze nikt i nie znajduje się nikt, ktoby zdołał ustalić choć przybliżoną cyfrę strat rzemiosła wielkopolskiego.

H. S.

**Rzemieślnicy
czytają
i prenumerują
ILUSTROWANY
KURIER POLSKI**

łałości poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Ale już z tego pobleźnego szkicu jasno wynika, że od chwili swego powstania jako Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy przed wojną i powojennym w okresie powojennym — troskliwą opieką otaczał zwłaszcza rzemiosło drobne, najbardziej jego pomocy i wskazówek potrzebujące, szedł z postępowym czasem i techniki, starał się — dla dobra kraju — przyswajać rzemieślnikom najnowsze zdobycze tej techniki — i to zarówno poprzez swój wydział szkoleniowy, jak i dział wydawniczy oraz ostatecznie dział badań naukowych.

Rozwój instytucji takiej jak poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła — zależy jest od różnych czynników. Można jednak bez przesady powiedzieć, że tempo tego rozwoju oraz dynamika pracy zależna jest od ludzi, którzy instytucję prowadzi. Toteż na tym miejscu trzeba wspomnieć o zasługach dla rozwoju Zakładu Doskonalenia Rzemiosła dyrektora p. mgr. Kazimierza Strazę oraz niezamordowanego organizatora i inicjatora — zwłaszcza różnych kursów specjalnych wicedyr. p. mgr. Antoniego Lisieckiego. Cały zarząd Zakładu — z prezesem p. Wł. Stopa na czele — swoim doświadczeniem i ofiarną pracą i radą wspiera wszelkie poczynania dyrekcji Zakładu.

Kucja Remiszewska

Młodzi ludzie - młode talenty

Elżbieta Zakrzewska

Kiedy przed dwudziestu i kilku laty urodziła się w rodzinie Zakrzewskich w Radomiu...



niach i akademiach. Przed siedmiu laty w tymże Radomiu decydująca już o sobie panna Ela...

wieczorków przy mikrofonie... Staje się głośna, popularna i lubiana.

W Operze Poznańskiej, dokąd zostaje zaangażowana, rozpoczyna sezon jako primadonna operetki...

W tej właśnie roli usłyszała Zakrzewska po raz pierwszy ze sceny publiczność Łodzi...

Łódź z pewnością obdarzy młodą śpiewaczkę tym samym uczuciem, jakim darzy ją Poznań...

Wspaniałe eksponaty na wystawie kaszubskiej sztuki ludowej

Mieszkańcy Kartuz dumni są ze swego muzeum

Kartuzy, w listopadzie...

Przybysz, znajdujący swe pierwsze kroki do Muzeum Kaszubskiego. Udać się do muzeum, odległego od dworca o niecałe 300 m...

Muzem Kaszubskie - to historia tej ziemi, to przegląd zagadnień rozwojowych ludu kaszubskiego. Muzeum to należy do Towarzystwa Miłośników Muzeum...

Kustoszem muzeum jest p. Franciszek Treder, z zawodu nauczyciel, „miejscowy” - jak powiada...

Marzeniem kustosa Tredera było zorganizowanie muzeum. I celu swego dopiął, odbywając długie i ciężkie wędrówki od wsi do wsi...

Dzisiaj jest dumny, że pragnienia jego ziściły się. Niewiele funduszy uzyskał na przeprowadzenie remontu dachu, kanalizacji i wodociągów...

Dzisiaj w muzeum mieści się Wystawa Kaszubskiej Sztuki Ludowej.

Na pierwszym piętrze, w holu urządzono dział krajoznawczy, mówiący o pięknie ziemi kartuskiej. Widzimy tu modele okrętu bojowego króla Władysława IV...

Piśmiennictwo regionalne, garnce (słynny Leon Necel z Chmielna), hafciarstwo (hafty Teodory Gulgowskiej z Wdzydz, Franciszki Majkowskiej, Natalii Kosteckiej, oraz hafty ze szkoły Lewandowskiego) uzupełniają bogaty dział przeróżnych eksponatów...

szkoły Brzezińskiego. Widzimy tu skrzynie ludowe, dywan, stoły, rzeźbę Chrystusa Frasobliwego, Pięte, talerze ozdobne, laski, wyroby ze słomy (trzewiki, kapelusze), wyroby z korzeni, dzbanki, wyroby z rogu i bursztynu.

Okazałe przedstawia się dział malarski. Wszystkie obrazy są wykonane przez samouków, ale z jak wielkim talentem. Na wyróżnienie zasługują obrazy Rozalii Bronkówny, lat 22, córki małorolnego chłopca z Szymbark, dziś już studiującej w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Sopocie...

Aby zamknąć bogate działy Wystawy Kaszubskiej Sztuki Ludowej, należy jeszcze wymienić model ołtarza kościoła z Jastarni.

Konkludując, muzeum i wystawa w nim mieszcząca się, są świadectwem, że na tej ziemi istnieją siły ludowe, które należałyby czym prędzej wręczyć w ogólny rytm pracy nie tylko Wybrzeża, ale i Polski. Wystawa - to najlepszy dokument, że lud kaszubski dysponuje jednostkami utalentowanymi, którym Rząd Rzplitej zapewni drogę i dostęp do nauki.

Do chwili obecnej wystawie obejrzało 1400 osób i blisko 1000 młodzieży szkolnej. Jest to stosunkowo niewiele. Z uwagi na to, że wystawa będzie trwać do końca grudnia br. należałoby udostępnić obejrzenie jej jak najszerszym masom, bowiem najszerząca ona z dotychczasowym dorobkiem Kaszub. A dorobek ten w skali ogólnokrajowej jest całkiem poważny.

(em)

W RZĘDY WYNIŁ ZWIĘZIADŁE

Swoistego rodzaju „współzawodnictwo pracy” pomiędzy dozorcami, a pracownikami ZOM-u trwa w wielu dzielnicach Warszawy. Klasycznym jego przykładem jest ul. 11 Listopada na Pradze. Połową ulicy po stronie nieparzystej obsługują ZOM-a, stronę przeciwną dozorczy. Oczywiście i jedni i drudzy chcą, aby właśnie ich strona była czystsza...

W tej samej rubryce donosiliśmy niedawno o poważnym kłopotcie, jaki ma p. Sznajder sternik trawlera dalekomorskiego „Jo-

wisz” z albatrosami, które przywiózł z Morza Północnego, a których nie chciał przyjąć żaden ogród zoologiczny. Obecnie spieszymy donieść, że p. Sznajder nie ma już ani kłopotu, ani albatrosów. Albatrosy te przez kilka dni pływały sobie spokojnie w wodach basenu portu rybackiego w Gdyni, wywołując zrozumiałą sensację i gromadząc tłumy gapiów...

Jeszcze w tym roku Warszawska Spółdzielnia Spożywców otworzy bardzo ciekawy sklep, w którym sprzedawać się będzie gotowe potrawy, jak różne sałatki, ryby smażone, kolęty, szańce, pieczone drobi itp. smakolity. Oczywiście tylko „na wynos”. Sklep ten powstanie przy ul. Marszałkowskiej. Należy sądzić, że nie będzie się uskarżał na brak klientów.

To samo należy sądzić o barach mięsnych, które w najbliższym czasie powstaną w Krakowie. Bary te zaopatrywać będą ludność w wędliny na gorąco. Bardzo dobry pomysł i dobrze by się stało, gdyby został zrealizowany i w innych miastach.

Smialo możemy chorować na żółdki, bo obok rybnego w Polsce nie zabraknie. Mało kto wie, że posiadamy u nas jego poważną plantację. Rybnus, jak wiadomo jest rośliną południową. Spotyka go się we Włoszech, na Riwierze, w Algierze oraz w Tunisie. Poza tym w Polsce w miejscowości Kleka w powiecie jarczińskim. Pod uprawę rybnuszu przeznaczono tam 27-morgowy obszar ziemi. Obecnie w pełnym toku są „żniwa”. Urodzaj jest tak obfity, iż należy przypuszczać, że rybnuszu wystarczy nam nawet w wypadku wielkiej epidemii chorób żołądkowych.

Z ekranu

ARINKA

„Arinka” - to radziecka komedia filmowa osnuta na tle życia drożników kolejowych. Pogodny nastrój przepiękny „straszna tragedia” dwu czystych serc, które jednak w końcu połączą się, wyjaśniony wszelkie nieporozumienia, dowcip i zdrowy humor sytuacji - to umiejętnie zastosowane elementy, które bawią i równocześnie wzbudzają sympatię dla bohaterów filmu - prostych ludzi, walczących o swój posterunek pracy ze względu na dobro ojczyzny. W roli odważnej i zaradnej córki drożnika - Arinki widzimy miłą L. Niekulę - Arinkę. Dużym talentem komijnym wyróżnia się W. Suchanow w roli pomocnika maszynisty. Role epizodyczne obsadzone starannie.

W warszawskim ZOO

Wygodniejsze „mieszkania” dla 600 zwierząt



Warszawa, w listopadzie. Mimo, że dni są już chłodne, a Ogród Zoologiczny otwarty tylko do godziny 4 po południu, wiele osób oblega jeszcze klatki i zagrody „mieszkających” tu zwierząt. Zwłaszcza w niedzielę i święta ZOO zwiedzają dziesiątki wycieczek przybywających na Trasę W-Z.

W ogóle od pamiętnego dnia lipcowego, kiedy trasą przepłynął po raz pierwszy tłum ciekawych warszawiaków, kiedy tuż za mostem stanęły wśród zieleni trzy wielkie czerwone litery „ZOO” - pustą, mało uczęszczaną, ogród stał się popularny. Odbiło się to zresztą na wyglądzie samego ZOO. Zaczęto uprzątać szybciej, zniszczenia i prowizorki, wprowadzać nowe, porządne i planowo rozłożone urządzenia. Ostatnio przystąpiono do przygotowania zimowych „mieszkań” dla zwierząt.

Niedawno przybyła cenna biała pantera, ryś, rosomak i kilka wilków. Oczekuje się przybycia słoni, drugiej białej pantery i rosomaka oraz innych jeszcze zwierząt. Zwierzęta przybywają do ZOO nie tylko z zagranicy. Wiosną urodził się wielbłąd, a niedawno żubr. Cielaczek jest zdrowy i na pewno wychowa się tak jak para śmiesznych niedźwiadków - War i Sawa.

Ogółem ZOO warszawskie posiada obecnie około 600 gatunków zwierząt egzotycznych. Największą popularnością cieszą się u publiczności małpy, zwłaszcza stary szympanz „Tarzan”, który zabawia zwiedzających swoją namietnością - paleniem papierosów. Duże zainteresowanie budzą wspaniałe tygrysy, czterogłogi kioziół afrykański i rozpieszczony misio, który, aby uprosić coś do zjedzenia, służy przed ofiarodawcą z otwartą paszczą. Marzeniem wszystkich dzieci jest przejażdżka na wielbłądzie lub osiołku.

Ostatnio wielkim powodzeniem gości ZOO cieszyła się zorganizowana na terenie ogrodu przez Centralę Rybną i Związek Samo-pomocy Chłopskiej - wystawa rybacka. Zwiedzający cenisli się szczególnie do dwóch rzędów akwariów, efektywnie oświetlonych w ciemnym budynku.

W przyszłym roku ZOO warszawskie nie będzie już parkiem uzupełnionym atrakcjami w postaci klatek z dzikimi zwierzętami, a stanie się ogrodem zoologicznym z prawdziwego zdarzenia. Z. Jaskulski.

Maty Felieton

„Ali ben - Navali”

W całym swoim życiu znalazłem tylko trzech „jasnowidzów”, których przepowiednie sprawdziły się w 100 proc. Pierwszy, gdy szedł z kolegami do baru, mawiał: „Zobaczysz, znowu da mi po bieli”. Dawała mu, owszem. Regularnie. Walkiem, szcztka, a raz nawet dusza od żelazka. Drugi twierdził stale: „Bezpieczniej jest pocalować psa, niż kobietę”. Teorię swą uzasadniał naukowo, twierdząc, że na margach przeciętnej kobiety



znajduje się ok. 100 tys. różnorodnych bakterii! Br! Gadał, gadał, aż wygadał. Pocalował raz swą narzeczoną, gdy ta miała katar i grype, poczem rozchorował się i dzisiaj już trawka na nim rośnie. Trzeci wreszcie jegomość, któremu się zawsze bardzo spieszyło i który stale w biegu skakał do tramwaju przepowiadając sobie: „zobaczysz, kiedyś na pewno złamię nogę!”. Zobaczyłem. Złamał. Nawet dwie. I żebro na dodatek.

To byli jedyni prawdziwi jasnowidze. Jak chyba jednak zauroczyliście, każdy z nich tylko sobie potrafił przepowiedzieć przyszłość. Za to też ich cenilem. Nie usilowali przekonać naiwno, że są w stanie uchylić im rąbka tajemnicy, wskazać numer losu wygrywającego na loterii, powiedzieć imię przyszłej małżonki, czy naprowadzić na ślad zakopanych skarbów.

Niestety, są jednak inni „jasnowidze”, mistrzowie „wiedzy tajemnej”, chiromanci i psycho-grafologowie, polpoko zwani naciągaczami - którzy z powodowo uprawiają proceder, polegający na „bujaniu gości” i „nabijaniu ich na karafkę”. Oczywiście za słoną opłatą.

Jak wygląda seans u takiego „profesora Ali ben-Navali, ucznia jogów, mistrza wiedzy magicznej, przyby-

go po dłuższym pobycie zagranicą?”

A więc przede wszystkim: facet znoje się całkiem zryczyście Izidor Kapuśniak, na świat przyszedł w Grójcu, z tytułem profesorskim ma tyle wspólnego, że kiedyś okradł jednego profesora, a z „zagranicy” powrócił, ale tylko dlatego, iż skończył mu się wyrok, jaki odsiadywał w pewnym miłym kryminale za zerwanie na ludzkiej głupocie. „Ali ben-Navali” rozlepił więc na mieście prospekty, poczem wraca do swego „gabinetu”, zakłada na głowę turban, maluje oblicze, mydla dla kurażu dnie „głębsze”, pożywa do gospodyni czarnej kota, siada w fotelu i czeka. Zawsze się ktoś zjawi. Przeważnie różnorodnie podlotki w wieku od 15 do 65 lat. Przyjdzie taki półwiekowy podlotek, westchnie parę razy, dygnie i usiądzie naprzeciw mistrza. Mistrz zmierzy ją w milczeniu rozrokiem, też westchnie i zaczyna:

— Wiem już. Oto życie twe widzę detalicznie. I przywiduje mi się coś, że troosze wszystkie senne marzenia niedługo się wypelnia. Czeka cię przyszłość nie licha, wystrzegaj się tylko brzońty z brodaroka, które dybie na twe życie. Broneta jest za zdrosna o owego blondyna z baczkami, któren stoi na drodze twojego życia, lecz nie martw się tym, albo-niem mistrz między magicznej mówni ci, że blonden tylko w tobie się podkochiwoje i zamiaruje z toba stanąć na ślubnem kobiercu. Broneta zaś trafi pulepacja serca. Wystrzegaj się też nówek na zimno i zupy ogórkowej. Wtorek szczęśliwym dniem. Graj na loterii na nomera, które zaczynają się cyfrą 8, a kończą 7. W dni parzyste wstawaj z łóżka lewą nogą, w dni nieparzyste prawą. Noś w torbie gęsią kostkie, a uchroni cię to od wpadokónw i zamachów. To ci mówi uczony facet, pod tytułem Ali ben-Navali, któren przepowiedział już wielkie wygrane na loterii peronyj przecze z Milanórka i któren był z honorami przyjmowany przez samego arcyksięcia a la Nelson. Dzięki, skonczałem. Plać kafa i idź w spokoju!

Szcześliwa pacjentka wplaca 1000 zł i w radosnych lansadach umyka, a „mistrz” czeka na następną ofiarę. Z złamem muszę stwierdzić, że przerażenie nie czeka daremnie. Głupich bowiem nie sieją, sami się rodzą. Jur

Kalendarzyk

Sobota, 19 listopada 1949
Katołki: Elżbieta Felicjana,
Hipolita
Słowiński: Drogomiły

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

„Harmonia” na koncercie reprezentacyjnym

W wielkim koncercie reprezentacyjnym, jaki odbędzie się z okazji Zjazdu Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych w niedzielę 20 bm. o godz. 16 w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej, oprócz podanych w naszym komunikacie 11 chórów wystąpi również jako 12 chór zespół śpiewaczy Pom. Związku Śpiewaczego koło „Harmonia”.

„Harmonia” jeden z najlepszych zespołów śpiewaczych na Pomorzu, istniejący nieomal 30 lat, zasłynął się wielce dla pieśni polskiej. Dyrygentem jego są p. Władysław Wittstock, dyrygent okręgowy oraz wirtuoz organowy p. Szczepan Jankowski. Prezesem chóru jest p. Drzewiecki.

Zebranie kobiet ZWT

Wskutek ożywienia działalności kobiet w Związku Zaw. Transportowców Rada Kobiet, doceniając obrady kobiet całego świata, które rozpoczęły się 15 bm. w Moskwie, na których dyskutuje się na temat walki Między narodowej Federacji Kobiet Demokratycznych o Pokój, oraz poruszane są zagadnienia obrony praw kobiet, Rada Kobiet ZWT zwołuje na niedzielę, 20 bm. o godz. 10,30 w nowo urządzonej świetlicy w firmie C. Hartwig przy ul. Dworcowej 54 zebranie plenarne wszystkich kobiet ZWT z udziałem przedstawicielki Zarządu Głównego ZWT z Warszawy. Wobec ważności zagadnień wszystkie kobiety zrzeszone w Zw. Zaw. Transportowców wezmą gremialny udział w obradach.

W sprawie ewidencji i kontroli ruchu ludności

Zarząd Miejski wzywa wszystkich właścicieli domów, administratorów i prowadzących meldunki do zgłoszenia w Biurze Ewidencji Ludności ul. Gen. Stalina 38, I p. tych osób, które przebywają bez meldowania albo są zameldowane, ale tu nie zamieszkuje.

Zgłoszenia dokonać należy piśmiennie lub ustnie najpóźniej do dnia 5 grudnia 1949 r.

Zwraca się uwagę, że odpowiedzialność za niezameldowanie i niewymeldowanie osób spada w pierwszej linii na prowadzących meldunki oraz na głównych lokatorów.

Za niestosowanie się do przepisów i rozporządzeń meldunkowych oraz za niewykonanie niniejszego zarządzenia Zarząd Miejski wymierzać będzie wysokie kary.

UWAGA INWALIDZI I WDOWY

Zarząd Koła Związku Inwalidów Woj. RP. w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że biura Związku Inw. Woj. przeniesiono na ul. Wyzwolenia 17, gdzie z dniem 21 bm. rozpocznie się urzędowanie.

Konkurs

wiejskich zespołów świetlicowych Związku Samopomocy Chłopskiej

W ORZZ odbyło się zebranie członków jury konkursowego.

Konferencję zagaik kier. Wydz. Kult. no-Oświatowego ZSCH mgr W. Zarzycki, podkreślając, że Festiwal Sztuki Radzieckiej jest akcją naprawdę masową. Poraz pierwszy w historii Związku Samopomocy Chłopskiej na Pomorzu stanęły 82 zespoły artystyczne, z bogatym repertuarem sztuk radzieckich, pieśni, tańców.

Wybrano przewodniczącego Jury, w osobie p. Szerzeniowskiego, aktora Teatru Państwowego w Bydgoszczy, wiceprzewodniczącego kier. Wydz. Kult. Ośw. mgr Zarzyckiego i sekretarza Insp. Artystyczno-Widowskiego ZSCH. Kurka.

W godzinach porannych wystąpiły

Nowe koncerty chopinowskie na Pomorzu

Wybitni artyści grają dla robotników i chłopów w ramach akcji kulturalnej O. R. Z. Z.

Wprawdzie kulminacyjny punkt uroczystości chopinowskich minął z dniem 17 października, dniem 100 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina — ale Rokiem Chopinowskim jest cały rok 1949 — stąd też na jesienno-zimowe dni listopada i grudnia przypadła nowa seria koncertów chopinowskich dla świata pracy na Pomorzu.

W akcji tej, zakrojonej na szeroką skalę, przeprowadzanej przez Wojewódzki Komitet Roku Chopinowskiego w Bydgoszczy z zlecenie Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Bydgoszczy i przez nią finansowanej — weźmie udział szereg czołowych pianistów, śpiewaczek i prelegentów. Organizatorom udało się na parę dni między powrotem z Paryża a odjazdem na koncerty do Moskwy — zdobyć dla koncertów terenowych tak znakomitego chopinistę jakim jest laureat IV Międzynar. Konkursu im. Fr. Chopina — Zbigniew Szymanowicz.

Prof. prof. Paweł Lewiecki i Stefan Rociniński (Warszawa), Zygmunt Lisiecki (Poznań) i Maria Wilkomirska (Łódź) — grać będą w dniach od 19 listopada do 15 grudnia polonezy, etudy i mazurki w świetlicach wsi i miast pomorskich. Śpiewać będzie m. in. popularna pieśniarka Polskiego Radia Lidia Skowron-Wesołowska.

Witamy Zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych
i
Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Pomorskiego Zw. Śpiewaczego.

Sport

GWARDIA (TORUŃ) — BRDA W BOKSIE

Dziś o g. 19 w sali ORZZ (przy ul. Toruńskiej) rozegrane zostanie spotkanie bokserów o drużynowe mistrzostwo Pomorza między ZS Gwardia (Toruń) i ZKS Kolejarska-Brda (Bydgoszcz). Toruńczycy wystąpią w swoim najsilniejszym składzie z Przybylskim i Zamorzyńskim na czele. Brda przeciwstawi się Gwardii z Piotrowskim, Nowickim i Peplńskim na czele.

Właściciele domów przy stole obrad

Na zebraniu właścicieli domów po uczczeniu zmarłych członków, sprawozdanie z poznańskiego zjazdu Centr. Zw. Stow. Właśc. Nieruchomości referował prezes organizacji bydgoskiej p. Polomski. Głównym celem zjazdu było omówienie wydanego dekretu o wzbogaceniu wojennym. Wszelkie wnioski przedłożył Centr. Zw. Stow. Nieruchom. Ministerstwu Skarbu, Odbudowy i Administr. Przedstawione one będą komisji finansowej Sejmu.

W dyskusji nad sprawozdaniem

zabierali głos liczni mówcy. Wyjaśnieniami dyskutantom udzielali od strony prawnej mec. Feleyn, zaś ogólnie prezes Polomski i sekr. Jaworski. M. in. podano do wiadomości, że Ministerstwo poleciło Urzędowi Skarbowemu wstrzymać wszelkie kroki egzekucyjne w sprawie ściągania podatku od wzbogacenia wojennego aż do decyzji wyższych władz. W komuni-katach sekr. Jaworski wskazał, że portierzy muszą być ubezpieczeni w Ubezpieczalniach Społecznych, nawet gdy są gdzie indziej zatrudnieni i ubezpieczeni.

W końcu prezes Polomski oraz sekr. Jaworski z uwagi na mające być zlikwidowane Stow. Właśc. Domów podziękował wszystkim za położoną pracę, a zwłaszcza za łączycielom i członkom — seniorom, którzy przed 30 laty założyli to stowarzyszenie. (cz).

ska: Dr Waldemar Voise, prof. prof. Paweł Malinowski, Edmund Lubiatowski i Mieczysław Tomaszewski — będą mówić o Chopinie w Chodczu i Lubieniu, Kowalu, Chełmży i Grebocinie, Rypinie, Brodnicy, Aleksandrowie, Wąbrzeźnie — i kilkunastu dalszych miejscowościach województwa.

Już dzisiejszy dzień przynosi serię koncertów: we Włocławku (godz. 15 w Teatrze dla pracowników. Celuloza i o 20 w sali Muzeum Ziemi Kujawskiej) i Brześciu Kujawskim (o godz. 17 dla pracowników jednej z przodują-

Wywiad z nowym prezydentem miasta

Zgodnie z ustaloną już tradycją prasa bydgoska zwróciła się w dniu wczorajszym do nowoobranego prezydenta miasta, p. Kazimierza Maludzińskiego, z prośbą o udzielenie wywiadu.

Prezydent Maludziński — jak już podawaliśmy w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia MRN — do dnia wyboru go na stanowisko prezydenta miasta Bydgoszczy, pełnił funkcję starosty powiatowego w Toruniu. Na stanowisku tym szczególną uwagę poświęcił rozwojowi szkolnictwa, które w pow. toruńskim stało na niskim poziomie. Również zażądał prezydenta Maludzińskiego jest podniesienie stanu dróg w pow. toruńskim, które — ze względu na znajdującą się tam największą cukrownię w Polsce — odgrywają bardzo poważną rolę w gospodarce ogólnopolskiej.

Z życia Stronnictwa Pracy

CHOJNICE. W ramach ogólnej akcji zapoznania komitetów powiatowych i grodzkich oraz aktywów Stronnictwa Pracy z podstawowymi tezami ideologiczno-programowymi i zadaniami Stronnictwa na najbliższą przyszłość odbyło się posiedzenie Komitetu Powiatowego oraz aktywów SP pod przewodnictwem przewodniczącego Kom. Pow. S. P. kol. Jana Pazdy.

W posiedzeniach tych wzięli udział kol. poseł Henryk Trzebiński, przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego SP, oraz kol. Czesław Sikora sekretarz okręgowy S. P.

Zebrań z wielkim skupieniem i

zainteresowaniem wysłuchali referatu kol. Trzebińskiego na temat zmian w centralnych władzach Stronnictwa i ich przyczyn. W wyniku tych zmian zostały usunięte ze Stronnictwa elementy ideologicznie obce, wzięldnie oportunistyczne tak, że obecnie Stronnictwo będzie mogło w spokoju przystąpić do realizowania swych celów i zadań.

Po objęciu stanowiska w Bydgoszczy prezydent Maludziński zamierza przede wszystkim zająć się najpilniejszą w tej chwili sprawą na terenie miasta: poprawą komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Również prezydent Maludziński już w pierwszych dniach swego urzędowania szczególną uwagę poświęcił sprawie żłobków zwiędając m. in. żłobek przy ul. Poznańskiej.

W najbliższą niedzielę prezydent Maludziński na czele pracowników samorządu własnoręcznie przyczyni się do poprawy warunków komunalnych naszego miasta. W dniu tym pracownicy samorządowi wezmą udział w pracy społecznej przy zasypywaniu odnogi koryta Brdy przy ul. Spornej. (z).

Wynikiem dyskusji była jednomyślna aprobata stanowiska ideologiczno-politycznego władz Naczelnych S. P. Na tym kol. poseł H. Trzebiński zamknął obrady.

W dalszej części obrad sekr. okr. Sikora wygłosił referat na temat obowiązków i zadań członków Stronnictwa.

Wynikiem dyskusji była jednomyślna aprobata stanowiska ideologiczno-politycznego władz Naczelnych S. P. Na tym kol. poseł H. Trzebiński zamknął obrady.

W dalszej części obrad sekr. okr. Sikora wygłosił referat na temat obowiązków i zadań członków Stronnictwa.

Wynikiem dyskusji była jednomyślna aprobata stanowiska ideologiczno-politycznego władz Naczelnych S. P. Na tym kol. poseł H. Trzebiński zamknął obrady.

W dalszej części obrad sekr. okr. Sikora wygłosił referat na temat obowiązków i zadań członków Stronnictwa.

Wynikiem dyskusji była jednomyślna aprobata stanowiska ideologiczno-politycznego władz Naczelnych S. P. Na tym kol. poseł H. Trzebiński zamknął obrady.

W dalszej części obrad sekr. okr. Sikora wygłosił referat na temat obowiązków i zadań członków Stronnictwa.

Wynikiem dyskusji była jednomyślna aprobata stanowiska ideologiczno-politycznego władz Naczelnych S. P. Na tym kol. poseł H. Trzebiński zamknął obrady.

W dalszej części obrad sekr. okr. Sikora wygłosił referat na temat obowiązków i zadań członków Stronnictwa.

Wynikiem dyskusji była jednomyślna aprobata stanowiska ideologiczno-politycznego władz Naczelnych S. P. Na tym kol. poseł H. Trzebiński zamknął obrady.

W nadech, niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy ogólnopolski bieg na przelaj im. J. Kusocińskiego, organizowany przez koło ZMP przy Zakład. Graficznych PZWS. W biegu tym, w obu kategoriach

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Sobota: Rewia Akademicka (o g. 15.30), wiecz.: Mazepa,
Niedziela: Mazepa
Poniedziałek: Nieczynny.
Wtorek: Krzyk jarzębiny.

Początek codziennie o 19.30.
KINA — Pomorzanie: Arinka,
Wolność: Wielkie życie Orzeł:
Podróże Guliwera, Gryf: Pocałunek na stadionie, Bałtyk: Sekretarz Rejkomu, Polonia: Nieczynne

Początek seansów: Pomorzanie: Wolność i Gryf: 16, 18 i 20,30, Orzeł, Bałtyk: 15,30, 17,30, 20,00.

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9—16, w niedzielę i święta (bezpłatnie) od 11—14.

DYŻURY APTEK do 26 bm. „Pod Koroną“ Dworcowa 48, tel. 24-66 „Staromiejska“ Welniani Rynek 9, tel. 22-26.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW: w sobotę 19 bm. od 15—17 dr Herzer, Al. 1 Maja 28.

Program radiowy na niedzielę, 20 listopada 49.

10,15 Wiadomości miejscowe; 11,10 Pieśni w wykonaniu chóru Aleksandrowa; 11,25 Audycja dla świetlic „Teatr w świetlicy” — oprac. Władysław Drażkowski. 11,40 Muzyka kameralna — kwartet Haydna; 17,00 Koncert chórów Pomorsk. Związku Śpiewaczego; 20,40 Przegląd kulturalny; 20,50 Felieton Aleksandra Dzienisiuka o Voltairze; 21,50 II fragment powieści Louis Aragona „Komuniści”; 22,05 Przegląd sportowy.

Komunikaty

Uwaga! Zw. Prac. Handlowych i Biurowych zawiadamia, że 21 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Marcinkowskiego 22 odbędzie się zebranie wszystkich mniejszych zakładów pracy, na których nie odbyło się jeszcze zebranie wyborcze, delegatów na konf. do ORZZ. Przybycie obowiązkowe.

W dniu 19 listopada br. o godz. 10 w sali 145 gmachu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego odbędzie się konferencja Powiatowych Pełnomocników Rządowych do spraw podatku gruntowego i Z-ców.

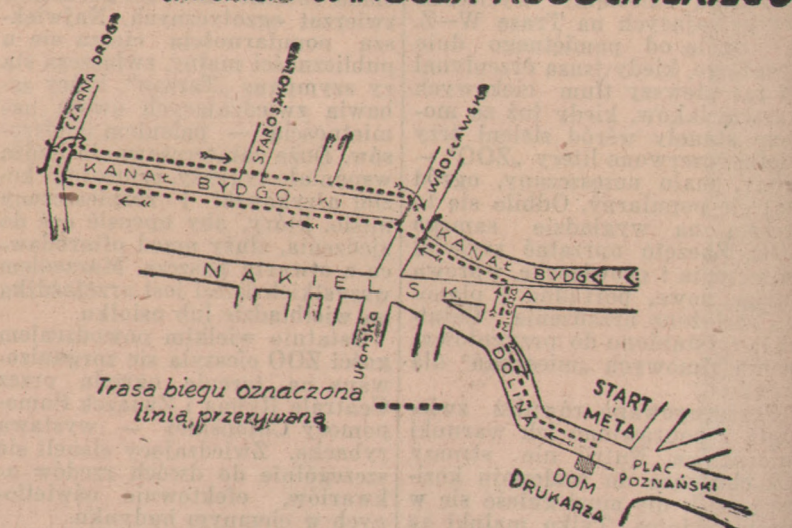
Zarząd Miejski Wydział Przemysłu i Handlu m. Bydgoszczy w ślad za komunikatem z dnia 16. 11. 1949 r. odnośnie przydziału proszku do prania na asygnyat mleczny wyjaśnia, że należy wydawać 1 paczkę (0,25 kg) na jeden odcinek.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Rada Kobiet przy Zw. Zaw. Transportowców RP urzędują dn. 20 bm. o godz. 10,30 w świetlicy firmy C. Hartwig przy ul. Dworcowej 54 pierwsze zebranie wszystkich kobiet, zatrudnionych w zakładach pracy, branżowo podległych Związkiowi.

Bieg na przelaj im. J. Kusocińskiego

TRASA BIEGU PRZEŁAJOWEGO imieniem JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO



W nadech, niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy ogólnopolski bieg na przelaj im. J. Kusocińskiego, organizowany przez koło ZMP przy Zakład. Graficznych PZWS. W biegu tym, w obu kategoriach (seniorów i juniorów) startować będzie blisko 200 zawodników. Bądanie lekarskie odbędzie się w dniu biegu o g. 9 w Domu Drukarza przy ul. Dolina 3. Poniżej zamieszczamy szkie trasy biegu.

RZEMIOSŁO POZNAŃSKIE

Obcasy drewniane
Kilny koturnowe
Spody drewniane
wykonuje
Warsztat
Modelarsko - Kołodziejski
Czesław Marciniak
POZNAŃ, ul. Bobaterów 3
3146) tel. 42-41

Gorsety, biustonosze i pasy
lecnicze wykonuje solidnie
ANIELA ZAKRZEWSKA
Pracownia gorsetów
Poznań, Wrocławska 32 3026

WYTWÓRNIĄ
ZABAWEK
Czesław Wojtarek
Poznań, Kozia 8 3027

Foto-Alejniki
Poznań, Mickiewicza 22 3205
telefon 31-32
Atelier i pracownia fototechniczna
wykonuje wszelkie prace
w zakres fotografii
wchodzące

FOTO
Maksymilian i Józef Myszkowscy
Poznań, ul. Półwiejska 2, tel. 92-47
Wykonuje starannie wszystkie prace
wchodzące w zakres fotografii 3204

Zakład Doskonalenia Rzemiosła
w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 15
Telefon 508-79 i 1609
3145

poleca:
Wydawnictwa z zakresu rzemieślniczego
i średnich szkół zawodowych.
Wykonuje w swej drukarni wszelkie druki.
Przeprowadza: kursy szkolenia, doskonalenia zawodowego i przysposobienia do zawodu.
Kursy specjalne dla rzemiosła oraz przemysłu — kursy na zlecenie instytucji państwowych i spółdzielczych w zakresie zawodów rzemieślniczych i przemysłowych.

Ta-dek
Artykuły tapicersko - dekoracyjne i gospodarcze, plusze, obicia meblowe, wózki dziecięce 3046
Poznań
Marsz. Rokossowskiego 20, tel. 75-65

Skład i pracownia
kapeluszy damskich
J. Maciejewska
3022 Poznań, Półwiejska 5

„Radioblisk“
Radio - światło - rowery
3105 Poznań
Św. Marcina 34, tel. 94-87

Malarze

Józef Urbański
ZAKŁAD MALARSKI 3136
Poznań, Garbary 12 m. 9

JÓZEF KICZKA
wykonuje godła, litery, plakaty
specjalność: szablony metalowe
Poznań, 27-go Grudnia nr 3
3139 telefon 55-17

Juszczak Antoni
Poznań, Ratajczaka 10, telef. 48-16
ZAKŁAD MALARSKI
SPECJALNOŚĆ: 3137
malarstwo kościelne i pozłotnictwo

Jan Przybylski
Poznań, Słowackiego nr 4/6
telefon 515-97 3141
wykonuje wszelkie prace malarskie

Zakład malarstwa
dekoracyjnego i artystycznego
J. Pawlak i Cz. Mikołajski
Poznań, Zwierzyniecka nr 6
3138 tel. 61-13 i 61-45

ZAKŁAD MALARSKI
Fl. Raczyński
Poznań, Dąbrowskiego nr 92
3142 telefon 58-97

M. PIECHOCKI
Poznań-Debiec, Bogumińska 7
tel. 508-82
wykonuje wszelkie prace malarskie
3140 miejscowe i zamiejscowe

Wytwórnia Godła i Liter
W. Głębocki i Synowie
Poznań, Szymańskiego nr 5
3143 telefon 55-88 i 55-52

Warsztat samochodowy
St. KRYNIEWIECKI
3108 POZNAŃ
Dąbrowskiego 79

Pasy lecnicze, gorsety
w dobrym wykonaniu
poleca 3023
B. Prusiewicz
Poznań, Długa 10

„MEROHAFT“
Poznań
Piekary 1
wykonuje hafty angielskie,
maszynowe, mierzki, okretki,
obciąg, guzików i plis.
3055

Tapczany, fotele,
leżanki wykonuje
PRACOWNIA 3110
WALIGÓRA
Poznań, Garbary 35 narożnik Woźnej

Franciszek Nowaczyk
Wytwórnia sprężyn
3107 do wirówek
i siedzeń rowerowych
Poznań, ul. Dąbrowskiego 79

Wytwórnia torebek damskich,
tek i torb szkolnych 3034
Piotr Kurdelski
Poznań, Półwiejska 6

Z okazji jubileuszu 30-lecia Izby Rzemieślniczej
życzy dalszego rozwoju

Wiktor Betka
Pracownia torebek, tek i waliz
Poznań, Szkolna 11 m. 6, I ptr.
3025

Cukiernia Cristal Poznań
3101 właśc. Stanisław Kędziora ul. Kantaka 5
telefon 40-19

Wytwórnia kapeluszy damskich i męskich
wykonuje najnowsze modele oraz czyści i farbują
I. S. Chęciński
Poznań, Woźna 10 — telefon 22-76 3104

Stolarskie Zakłady
Odbudowy **Bogdan Bartosiewicz**
mistrz stolarski 3044
Poznań, ul. Grobla 7 — telefon 95-24
wykonuje prace **stolarsko-budowlane**

Kapelusze damskie i męskie
nowe na zamówienie oraz czyszczenie szybko i akuracie
Pracownia Kapeluszy
A. CZARNECKI, Poznań, Półwiejska nr 36
Za kapelusze nieodebrane w ciągu 8 tygodni nie odpowiada się 3024

Stanisław Powalisz
Witraże 3128
Poznań, ul. Bydgoska 2, tel. 48-97
wykonuje naprawy, rekonstrukcje i nowe witraże

Torebki damskie, walizki, teki, torby szkolne
3039 poleca
Franciszek Baumgart
Poznań, Wrocławska 31

Tapicerzy

Placiński Ludwik
MEBLE
wycielane 3212
Poznań, św. Marcina 74

Wierkiewicz Stefan
specjalność: 320
meble wycielane
Poznań, Wały Bałowego 3

PFEIL ALFRED
POLECA: 3209
MEBLE WYCIELANE
Poznań, Małckiego 33
telefon 69-08

Kowalski i Szyszka
mistrzowie 3213
specjalność: fotole tapczany
Poznań, W. Garbary 21

K. KOPCZYK
Meble wycielane 3214
Specjalność: meble kombinowane
Poznań, Szkolna 2, tel. 46-07

Napierała Władysław
poleca meble wycielane
Poznań, Zeylanda 9,
Telefon 52-810 3208

Szafrańek Wacław
Dekoratorstwo 3211
i urządzenia wnętrza
Poznań
Szamarzewskiego 11, telefon 515-89

Kozioł Feliks
Meble wycielane
Poznań, Jeskiego 1, tel. 73-72
3210

Pracownia tapicerska
Stanisław Jarowski
mistrz tapicerski
Poznań, Mostowa 37
Tapczany, leżanki, fotele, materace
oraz wszelkie przeróbki wykonuje
szybko i tanio 3103

Wieszaczewski Marian
Powroźnictwo — wyrób hamaków i siatek do gier
Poznań, Zieloniec-Podborska 8
3206

A. GRACZYK
Galanteria skórzana
Poznań, Wodna 22
poleca torebki damskie,
teki, walizy, portfele i parasole 3057

TAPCZANY, FOTELE
stale na składzie
ZAKŁAD TAPICERSKI
3050 Franciszek Piszcz
Poznań, Wały Jana III nr 10

Przybory do trumien
Wyroby papierowe i bombonierki
J. Zachalowska
Poznań 302
Al. Marcinkowskiego 16 I ptr.
narożnik Św. Marcina, tel. 14-94

PRACOWNIA TAPICERSKO-DEKORACYJNA
Bergmüller i Elsner
Poznań, Piekary 1
wykonuje tapczany, leżanki i materace 3025

CUKIERNIA
M. Stefański 3048
Poznań, ul. 27 Grudnia 1
Telefon nr 31-50

Pracownia kapeluszy damskich
Monika Chojnacka
Poznań, Szewska 20
poleca i wykonuje najnowsze modele 3042

LEON KELMA
mistrz cukierniczy
Poznań 3049
ul. Św. Marcina 12
Sprzedają ciast w Cukierni Popularnej

MAGAZYN MEBLI
E. Matyklasiński i S-ka
Poznań, ulica Wrocławska 15
poleca:
sypialnie — jadalnie — gabinety
kuchnie — tapczany — leżanki
i materace 3038

„EKSPRESS“
właśc. Jeżewska i Kotecka
CHEMICZNA PRALNIA
Poznań, Piekary 16/17, tel. 29-01
Przyjmuje wszelką garderobę do czyszczenia
Oddziały: Pasaż Apollo (Piekary 16/17), Ratajczaka 32
Marsz. Rokossowskiego 80, Ogrodowa 3

FOTOAPARATY
maszyny
biurowe
Zakup — sprzedaż
FOTOMA
Poznań, ul. Szkolna 11
Telefon 25-59 3032

NAJSTARSZY ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
St. Markiewicz
Poznań, ul. Armii Czerwonej 1
Wykonuje zdjęcia portretowe i legitymacyjne. Specjalność: zdjęcia dzieci. 3045

UWAGA — piekarnie, rzeźnictwa!
Tępimy radykalnie gazem i proszkiem amerykańskim szwabry, karaluchy itp. insekty
Zakładamy skutecznie trutki na szczyry.
Odpluskwiemy mieszkanka. 3540
Zakład tępienia szkodników
Wielchemia
Poznań, Garbary 52, tel. 43-30

Chromownia — Niklownia „Galwanometal“
Poznań, Dąbrowskiego 52 3111
przyjmuje
wszelkie prace wchodzące w zakres galwanizacji

Pracownia kapeluszy
T. Gryszczyńska
Poznań 3036
ul. 27 Grudnia 2 w podwórzu
wykonuje modele
oraz wszelkie przeróbki

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowsze fasony, wielki
wybór, ceny niskie, poleca
J. Sołńska
Poznań, Marsz. Rokossowskiego 28
Telefon 60-29 3047

Nowe szczotki do odsiewaczy piaskich (obsada biały, miękki oryg. włos chiński) szczotki do walców, szczotkarek, kaszarek, kiny i palce grabowe oraz wszelkie artykuły techn. dla młynów
dostarcza:
Józef Tauchert
Poznań, ul. Wrocławska 32, tel. 40-14 3121

RZEMIOSŁO POZNAŃSKIE

Cukiernia Henryk Dzierża

Poznań, 3 Maja 4, telefon 47-62

Poleca wykwintne w smaku własne wyroby cukiernicze

3102

Jedynie w Polsce pismo fachowe

„Postęp Krawiecki”

dać możliwość pogłębienia Twojej wiedzy zawodowej - Czytaj i rozpowszechniaj w gronie Kolegów

Redakcja i Administracja - Poznań
Zygmunta Augusta 15, tel. 501-77

3218

SKŁADNICA DRZEWA

Antoni Jakubczak

POZNAŃ

Garbary 50

Telefon 22-12

5041

Skład szczerotek i szpagatów

E. Gąpczyński

POZNAŃ

3030

Św. Marcina 16/17, tel. 86-48

PENSJONAT

St. Falkiewicz

Poznań, Ratajczaka 33

3106 telefon 91-89

OBRAZY

Oprawa obrazów

Dewocjonalne

Witold Leworski

Poznań, Wrocławska 36

Telefon 48-62

3045

Cech Kominiarzy

w Poznaniu, ul. Masztalarska 8a

poleca Wydawnictwa swoje:

WŁ. TOMASZEWSKI: „Kominiarstwo - technologia zawodowa” i Kominiarstwo - Szkice robocze i plany pracy” - W. GAERTNER: „Organizacja prawna kominiarstwa” - Mgr. W. ANDRUSZOWSKI: „Kroćki zarys księgowości kominiarzkiej” 3144

Nabyć można w biurze Cechu:

Specjalne rysownice, ciągomiernie, pirometry (sprężynowe i wodne) Cech pośredniczy w nabywaniu wszelkich narzędzi zawodowych.

Diademy ślubne oraz kwiaty do sukien i wszelkiej dekoracji poleca

Wytwórnia Kwiatów Sztucznych J. Walczak

3133 Poznań Wrocławska 28/9, tel. 46-49

Hurt 3033 Detal

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE!

Dnia 15 listopada 1949 r. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła w wieku lat 30 6p.

Franciszka Kanabaj kupcowa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 15-tej z kaplicy na Jarach, o czym z żalem powiadamia Kolegów

Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy Sekcja Drobnych Kupców

7179

Modowcy królików!

Niebywała okazja - Zarząd majątku Wyszecino pow. Morski ogłasza sprzedaż w licytacji około 600 królików - oryginalne „Angory”.

Licytacja odbędzie się w dniach 26 i 27 listopada oraz w dniach 3 i 4 grudnia 49 r. Cena wywoławcza: dorosłe od 400 złotych, młode od 200 zł i wybrakowane od 100 zł sztuka. Stacja kolejowa Lucino: W dniach licytacji konie na stacji, na pościągę o 9,30 rano.

Wetna w cenie od 7.500 zł za 1 kg. Telefon: Wyszecino nr 1. (3244)

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny

Łódź, 11 Listopada 21 - tel. 150-56

CODZIENNIE o godzinie 19,15

„ROZBITKI”

Komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego z udziałem A. Dymyzy, P. Relewicz-Ziemińskiej, W. Waltera, W. Ziemińskiego i innych.

Kasa czynna od godz. 10-14 i od 16. 2961

Teatr Komedii Muzycznej „OSA” - Łódź, ul. Traugutta 1

(Sala dawniej „Sireny”) - tel. 272-70

Dziś w sobotę o godz. 19,30 pełna humoru i dowcipu komedia radziecka pt.

„Wzywa Was Tajmyr”

aut. Isajew i Halicz, z udziałem całego zespołu. Kasa czynna od godz. 10 2765

SPRZEDAŻ

Maszynę

swetrową 9/70 na chodzie sprzedam. Cena 140.000. Łódź, Piotrkowska 120/16. (3233)

Torebki

damskie, teczki płócienne, dermadowide poleca W. Czabański, Łódź, Piotrkowska 189. Tel. 272-24. (3159)

Sprzedam

pianino - Bydgoszcz, Warmińskiego 2. (7181)

Sprzedam

czynną skrecarkę uniwersalną, względnie skrecalnię. Oferty „Skrecarka”, Łódź, Piotrkowska 96. Biuro Ogłoszeń. (3241)

Olejarnia

większym mieście powiatowym czynna z prasą mechaniczną 30 kg na sprzedaż. Oferty Agencja Słupsk Deolymy 8. (3242)

Kuchnię

gazową sprzedam. Bydgoszcz Matejki 8 mieszk. 3. (7185)

POKOJU POSZUKUJĄ

Starsze

bezdzielne małżeństwo szuka pokoju. Oferty KP Bydgoszcz pod „SP”. (7178)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zagubioną kartę RKU wydana Kępnie Młoczyński Ludwik - Bydgoszcz. (7184)

NAUKA

TRZY

miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzynka 163. (3153)

KUPNO

SREBRO

łom monety, wyroby KUPUJE stale w każdej ilości - tel. 34-88

„NEOCHEMIA”

Laboratorium Chemiczne

Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki 6 Dojazd tramwajem 5, przystanek - ul. Krakowska. 3198

Domek

ogrodem kupię miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz „7180”. (7180)

Obligacje

PPOK kupię 50% nominalnej wartości, wysłać zaliczeniem Michał Edward, Poznań Słoneczna 7. (3200)

Tekturki

filtracyjne Seitz kupię. Oferty próbki Dowgiełło Poznań Matejki 68. (3238)

Kokony

jedwabnika, każdą ilość kupimy, zgłoszenia „Renoma” Częstochowa, Aleja 28. (3239)

ROZ Powszechniajcie

ILUSTROWANY

KURIER

POLSKI

P. Z. G. S. Człuchów woj. szczecińskie

poszukuje

2 kontystów - tek

obeznanych jednolitym planem kont.

Posada objęcia natychmiast. 3243

WOLNE POSADY

Szklarz

witrażysta potrzebny zaraz na stałe. Oferty IKP Bydgoszcz. (3219)

FUTRA

Blamy, lisy, różne skórki futerkowa

Kupno - Sprzedaż

„OCCASION”

Gdynia, ul. Świętojańska 36

3172

Dom handlowy składem ul. Dworcowa 2200000. Piętrowy dom składem i 2 1/2 ziemi (częściowo ogród) 2.100.000. Dom morga ziem (Plac budowl.) 800.000 sprzeda - przyjmuje Spółdz. PROMIEN

Bydgoszcz Dworcowa 54/II. telefon 33-16. (7182)

W. Kiciński

mistrz ortopedyczny

Bydgoszcz

Śniadeckich 29 m. 1

Wykonuje: protezy rąk, nóg, gorsety i pasy ortopedyczne, wkładki pod płaskie stopy oraz bandaże rupturowe



Z Poznania i okolicy OGŁOSZENIA

do ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO przyjmuje Oddział IKP Poznań, Działyńskich 8

HUMOR

Pierwszy pacjent młodego lekarza

- Proszę pana, czyby

pan nie był taskaw przjąć

jutro?

- A dlaczego, proszę

pani?

- A bo jutro są imieni-

ny męża i chciałabym,

aby miał niespodziankę.



RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI - NIEDZIELA 20 LISTOPADA

6.50 Początek audycji 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Muzyka poważna. 10.00 Proza staropolska. 10.15 Wiadomości miejscowe. 10.20 Koncert dla wsi Bukwałd. 11.00 Przegląd kulturalny. 11.10 Pieśni w wykonaniu chóru Aleksandrowa. 11.25 Audycja dla świetlic „Teatr w świetlicy” - opracował Władysław Drązkowski. 11.40 Muzyka kameralna - kwartet Haydna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza Michała Tonneckiego. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 U naszych twórców. 14.10 Koncert polskiej kapeli ludowej. 14.40 Zmija - opowieść J. Stowackiego. 15.00 Beethoven - Sonata nr 28, As-dur w wyk. Łucji Drege-Schielowej. 15.15 Kon-

cert dla świetlic dziecięcych „Jas i Małgosia”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.50 Kłasyka rosyjska na scenie teatru moskiewskiego - pogadanka Aleksandra Dzienisziuka. 17.00 Koncert chórów Pomorskiego Związku Śpiewaczego. 18.00 Ożenek - słuchowisko wg komedii M. Gogola. 19.00 Mozart - V kwintet smyczkowy C-dur. 19.30 Życia Czechosłowacji. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Przegląd kulturalny. 20.50 Felieton Aleksandra Dzienisziuka o Voltairze. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.50 II fragment powieści Louis Aragona „Komuniści”. 22.05 Przegląd sportowy 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.30 Muzyka taneczna - orkiestra pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Utwory Rubinsteina i Ippolita Iwanowa. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. - Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedorozumienia pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. - Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. - Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 - TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100-380 zł, za tekstem od 40-150 zł, nekrologi od 35-200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.